Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 12 (90) Rok V. Warszawa, 1 lipca 1925 r. **Cena 40 gr.**

STRZELEC

ORGAN TWA ZWIĄZEK STRZELECKI.

Tygodnik. Wychodzi w soboty.

Od Redakcji.

Niniejszym numerem „Strzelca“ rozpoczynamy wydawnictwo tygodnika. Przechodząc z dwutygodnika na tygodnik, w rozwoju prac naszych posunęliśmy się jeszcze o krok naprzód. Na chwilę tę czekać musieliśmy 5 lat zgórą. Zdobyliśmy nową pozycję, która nas znacznie przybliża do celu — musimy się na niej utrzymać. Oddajemy ją w ręce naszych Zarządów, w ręce Komendantów i w ręce Strzelców. Nie damy jej sobie wydrzeć, jeśli każdy strzelec spełni swój obowiązek. Obronimy ją z łatwością, jeśli zaległa i bieżąca prenumerata wpłynie szybko do Administracji, jeśli do końca bieżącego roku tygodnik nasz zacznie docierać do każdego oddziału strzeleckiego. W rękach przedewszystkiem Zarządów i Komendantów Obwodów leżą dalsze losy naszego tygodnika. Jeśli będziemy zmuszeni się cofnąć — nie będzie to odwrót strategiczny, będzie to odwrót po przegranej bitwie, w której nasz wróg wykazał nad nami przewagę moralną. Do takiej klęski dopuścić nam nie wolno!

Próbny bilans.

W dniu 1 lipca zaczynamy drugie półrocze naszej kadencji. W tym czasie każda jednostka organizacyjna winna sobie sporządzić próbny bilans swych prac dokonanych w pierwszym półroczu bieżącego roku. W bilansie tym uwzględnić należy projekty prac na rok bieżący postawione w początku roku, oraz co z tych projektów zostało już wykonane. W historji tych prac należy rozróżnić ich trzy typy zasadnicze: 1) prace bieżące, jak: ćwiczenia, wykłady, zawody, odczyty, rozwój organizacyjny, finanse i t. p. 2) zjawiska ujemne — hamujące rozwój organizacji, jak: utrata lokalu, odpływ członków, zwłaszcza tych, którzy kierowali całością lub częścią organizacji, przejawy niesubordynacji i niekarności, bunty wewnętrzne, działania destrukcyjne czynników antypaństwowych z zewnątrz i t. p. Dwa pierwsze punkty należy zestawić ze sobą w celu wyciągnięcia wniosku, czy dwa te czynniki w ostatecznym rachunku całokształt prac jednostki organizacyjnej posunęły naprzód, czy też cofnęły wstecz. Taki bilans sporządzony po upływie pierwszego półrocza ma to znaczenie, że w drugim półroczu pozwala go naprawić, o ile w pierwszym wypadł ujemnie, zaś przy wyniku dodatnim wskazuje linję rozwojową, po której dalej iść wypada, aby rozszerzyć i pogłębić osiągnięte zdobycze. Trzecim wreszcie typem są te wartości stałe, które wniesiono do życia organizacji, jak: ufundowanie sztandaru, zdobycie lokalu, stworzenie orkiestry, budowa strzelnicy lub stadjonu, umundurowanie od-

działu, i t. p. O ile punkt pierwszy jest głównym celem naszej pracy, o tyle punkt trzeci jest główną gwarancją naszego istnienia. Wprowadzenie do organizacji tych stałych wartości buduje dla niej te fundamenty, które chronią Związek Strzelecki przed rozbiciem lub rozpadnięciem się za lada podmuchem przeciwnym, wypływającym bądź od wewnątrz, bądź też od zewnątrz.

W chwili obecnej nie posiadamy dostatecznych materjałów, abyśmy mogli sporządzić bilans całokształtu prac Związku Strzeleckiego. Ograniczymy się do krótkiego zestawienia wyników pracy Zarządu Głównego i Komendy Głównej, ich wpływu na prace całej organizacji oraz na współdziałanie Organizacji z pracami Zarządu Głównego. Pierwszym zadaniem Zarządu Głównego była sanacja naszego skarbu, bez której wszelkie prace tak Zarządu, jak i Komendy Głównej stawały się iluzoryczne. Stabilizacja naszej waluty pozwoliła Zarządowi Głównemu zestawić na rok 1925 pierwszy *preliminarz budżetowy*, który na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głownego w dniu 14 czerwca b. r. w ostatecznej redakcji *został zatwierdzony*: Preliminarz ten przewiduje *69,962* zł. w przychodach zaś *90,765* zł. w rozchodach. Niedobór więc budżetowy na rok 1925 wynosi *20 803 złote*. Z zestawienia tego wysuwa się odrazu wniosek: albo organizacja pokryje tę pozycję niedoboru, albo Zarząd Główny zmuszony będzie zaniechać szeregu prac, przez co zahamuje nietylko rozwój organizacji, ale i nie nadąży za pracą bieżącą. Okólnik 489/25, który miał być jednym ze środków dla pokrycia tego niedoboru zawiódł, jak dotąd bardzo widocznie. Organizacja nasza nie zdaje sobie jeszcze sprawy z zależności pracy w niższych ogniwach organizacyjnych od sprawnie funkcjonującego oparatu kierowniczego, jakim jest Zarząd Główny i Komenda Główna. Stąd się nasuwa wniosek dla wszystkich ogniw kierowniczych w Związku Strzeleckim na co należy główną uwagę zwrócić w pracach wychowawczych. Moment ten więcej jeszcze uplastyczni się, jeśli przytoczony preliminiarz wydatków rozbijemy na poszczególne Referaty:

1.	Referat organizacyjny	21.111	zł. 25	gr.
2.	Komenda Główna	18.090	„ —	„
3.	Wydawnictwo „Strzelec“	27.019	„ 50	„
4.	Referat Skarbowy	6.521	„ 24	„
5.	„ Kulturalno Oświatowy	6.210	„ —	„
6.	„ pracy kobiet	3.213	„ —	„
7.	Inspektorat Związku	8.600	„ —	„

Z zestawienia tego widzimy, że w pierwszym półroczu przybył nam nowy dział w postaci *Inspektoratu Związku*. Dział ten również na tymże plenarnym posiedzeniu został zatwierdzony. W praktyce zorganizowany on jest dopiero w połowie w stosunku do ram nakreślonych w preliminarzu. Od Inspektoratu Związku w wysokim stopniu zależy rozwój organizacji. Niewykonanie preliminarza pozbawi Zarząd Główny bezpośredniego współdziałania z niższemi ogniwami organizacji, bezpośredniego instruowania ich w pracach, udzielania rad, wskazówek oraz egzekwowania uchwał Zarządu Głównego i wykonanie rozkazów Komendanta Głównego.

W pozycji wydawnictwa „*Strzelec*“ uwzględniono *przejście z dniem 1 lipca b. r. z dwutygodnika na tygodnik*. W myśl tej decyzji niniejszy numer „Strzelca“ — jest pierwszym numerem tygodnika. Rozwój naszych prac bieżących, nie mówiąc o pracach nowych, nie pozwala omówić ich w dwutygodniowym wydawnictwie. Jeśli z tych prac bieżących w ciągu roku omówimy tylko zasadnicze, jak n. p. Zjazd Walny, cztery w roku plenarne posiedzenia Zarządu Głównego, dwie odprawy komendantów, dwa Zjazdy Referentów kulturalno-oświatowych, dziewięciodniowy doroczny kurs dla Referentów kult.-ośw., kurs instruktorek pracy kobiet, Marsz Szlakiem Kadrówki, ogólnopolskie zawody strzeleckie Związku Strzeleckiego, Narodowe Zawody Strzeleckie, Międzynarodowe Zawody Strzeleckie, Obozy letnie, Kursy instruktorskie, wyniki pracy Komitetu Stowarzyszeń, p. w. nie mówiąc już o analogicznych pracach w oddziałach, obwodach i okręgach, nie mówiac już o dziale naukowym i informacyjnym, nie mówiąc o dziale ideowym, wynikającym z naszej Deklaracji ideowej oraz o szeregu zagadnień historycznych, zasadniczych i bieżących. Przejście z dwutygodnika na tygodnik, stało się zagadnieniem palącym, jeżeli pismo ma istotnie służyć organizacji. I tu wysuwają się wnioski. Organizacja winna wydawnictwu 4,000 złotych zaległej prenumeraty. Jest to bez mała szósta część całego preliminarza rozchodów wydawnictwa. Gdyby zaś wszystkie jednostki organizacyjne stosując się do uchwały poprzedniego Zjazdu abonowały przepisową ilość egzemplarzy—pismo nietylko pokryłoby swe wydatki, ale mogłoby dać jeszcze pewne zyski, które stałyby się pozycją przychodową Zarządu Głównego, nie mówiąc już o roli informacyjnej, szkolnej i wychowawczej, jaką usiłuje spełnić. Może w tym oświetleniu cyfrowym sprawa ta da nową wskazówkę naszym jednostkom kierowniczym, dotyczącą kierunku współpracy z Zarządem i Komendą Główną.

Obok powyższych wartości stałych, które Zarząd Główny wniósł do organizacji w pierwszym półroczu, nie możemy przemilczeć jeszcze jednej, a tą jest powstanie Komitetu Stowarzyszeń p. w. który z jednej strony zaciera te różnica i nieufność, jaka między niemi istniała dotąd, oraz jednoczy ich wysiłki w kierunku nadania pracom przysposobienia wojsko-

wego w Polsce jednolitości i koordynacji. Obok tego Komitetu—rok bieżący przyniósł nam przekształcenie się Komitetu Narodowych Zawodów Strzeleckich w jednostkę stałą, która jednocząc wszystkie stowarzyszenia strzeleckie p. w. na gruncie rozwoju strzelectwa w Polsce — zbliżyła je do armji, z którą stowarzyszania te ściśle i stale współpracują.

W artykule niniejszym usiłowaliśmy dać krótki zarys prac dokonanych i wyciągnąć z niego ogólne wnioski współpracy niższych jednostek organizacyjnych z jednostkami wyższemi. W artykułach następnych postaramy się omówić najważniejsze zagadnienia, jakie stoją przed nami. Przyjrzenie się im bliżej pozwoli nam krytycznie spojrzeć na nasze prace, zastanowić sie nad niemi, utwierdzić się w celowości naszych przedsięwzięć, lub tez stwierdzić błędy i uchybienia. Zaś dla Zarządu Głównego — odzew poszczególnych jednostek organizacyjnych na powyższy bilans będzie sprawdzianem poziomu, zdolności i kwalifikacji każdej poszczególnej jednostki w stosunku do podjętych przez nas zamierzeń.

Tytus Czaki.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zmiana dwutygodnika „Strzelec“ na tygodnik.

Na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego w dniu 14 czerwca r. b. zapadła jednomyślna uchwała. mocą której Organ Związku Strzeleckiego—dwutygodnik „Strzelec“ od dnia 1 lipca 1925 r. wychodzić zacznie jako tygodnik. № 12(90) „Strzelca“ ukazuje się jako pierwszy numer tygodnika. Numer następny 13(91) wyjdzie w sobotę dnia 11 lipca 1925 r., następne zaś numery wychodzić będą każdej soboty.

Prenumerata „Strzelca“ od dnia 1 lipca r. b. wynosić będzie: rocznie zł. 15. — półrocznie zł. 8. — kwartalnie zł. 4. — miesięcznie zł. 1.50. Egzemplarz pojedyńczy 40 groszy.

Ci odbiorcy, którzy uiścili prenumeratę za rok 1925.—lub też za kwartał 3-ci dwutygodnika — obowiązani są dopłacić różnicę.

(—) *Tytus Czaki* (—) *Dr. K. Dłuski*
Redaktor *Prezes*

PROGRAM

IV ogólno polskich zawodów Związku Strzeleckiego 15-16 sierpnia 1925 r. w Katowicach.

A. ZGŁOSZENIA: do 14 sierpnia do godz. 20-tej w Zarządzie Okręgu: Katowice, Mielęckiego 3.

B. STRZELANIE: 15-16 sierpnia od godz. 8.

I Broń długa:

1. Zawody jednostkowe: a) dowolna broń długa, b) broń regulaminowa (Mauzer).
2. Zawody grupowe z broni długiej.
3. Zawody jednostkowe z broni małokalibrowej: a) na odległość 12 mtr. b/na odl. 50 mtr.
4. Zawody grupowe z broni małokalibrowej.

II. Broń krótka:

1. pistolet dowolny,
2. pistolet automatyczny albo rewolwer.

C. OGŁOSZENIE WYNIKÓW I ROZDANIE NAGRÓD; dnia 16 sierpnia o godz. 19.

Program szczegółowy

1. Zawody jednostkowe z broni długiej.

O tytuł wyborowego strzelca.

Zawody jednostkowe z dowolnej broni długiej bez szkieł optycznych na odległość 100 mtr., z trzech zasadniczych pozycji (stojącej, klęczącej i leżącej) po 5 strzałów na każdą i 3 strzały próbne — niezaliczone. Każdy Okręg lub samodzielny obwód Zw. Strzeleckiego ma prawo do wystawienia najwyżej 10-ciu zawodników.

Czas strzelania — ograniczony: 30 minut. Tarcza — wzoru międzynarodowego o średnicy 80 cmt.; pole czarne 40 ctm.

Strzelanie im. Dr. K. Dłuskiego.

Zawody jednostkowe z regulaminowej broni długiej (Mauser) na odległość 200 metrów z dowolnej pozycji. Serja 10 strzałów i 3 strzały próbne niezaliczone. Poza nagrodą indywidualną dla najlepszych 20-tu strzelców, okręg lub samodzielny obwód, który przez swych nagrodzonych w tej kategorji strzelców osiągnie największą sumę punktów, otrzymuje dyplom honorowy. Tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy 80 cmt. pole czarne 40 ctm.

O mistrzostwo okręgu Katowice.

Zawody jednostkowe z dowolnej broni długiej bez szkieł optycznych na odległość 200 mtr. Serja 10 strzałów i 3 strzały próbne niezaliczane, z dowolnej, ale zasadniczej pozycji. Tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy 80 cmt,; pole czarne 40 ctm.

O mistrzostwo Związku Strzeleckiego.

Zawody jednostkowe z dowolnej broni długiej bez szkieł optycznych na odległość 300 metrów z trzech zasadniczych pozycji po 5 strzałów na każdą i 3 strzały próbne, niezaliczone. Do zawodów tych stają strzelcy, którzy brali udział w poprzednich ogólno polskich zawodach Zw. Strzeleckiego oraz ci, którzy w zawodach o tytuł „wyborowego strzelca“ osiągnęli minimum 76 punktów.

Tarcza — wzoru międzynarodowego o średnicy 100 cmt.; pole czarne 60 cmt.

O nagrodę P. Ministra Spraw Wojskowych.

Zawody jednostkowe z dowolnej broni długiej typu wojskowego dla 40 zawodników, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w nast. kategorjach. Wyborowego strzelca (10), im. D-ra Dłuskiego (10), mistrzostwo okręgu (10), i misstrzostwo Związku (10).

Odległość 100 mtr. Serja 10 strzałów w ciągu 1 minuty. Tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy 80 cmt. pole czarne 40 ctm.

Zawody „Szczęścia“

Zawody jednostkowe z dowolnej broni długiej bez szkieł optycznych na odległość 100 metrów, dostępna dla tych zawodników, którzy nie zdobyli żadnych nagród w poprzednich zawodach.

Serja 5 strzałów z dowolnej ale zasadniczej pozycji i dwa próbne strzały niezaliczane. Czas strzelania — nieograniczony. Tarcza — wzoru międzynarodowego o średnicy 80 cmt. pole czarne 40 cmt.

1. Zawody grupowe.

O nagrodę wędrowną Zarządu Głównego.

Zawody grupowe z dowolnej broni długiej bez szkieł optycznych na odległość 300 mtr. z dowolnej ale zasadniczej pozycji. Do zawodów staje grupa, złożona z trzech strzelców reprezentujących okręg lub sam. obwód Zw. Strzel. Serja 15 strzałów i 3 próbne niezaliczone. Tarcza wzoru międzynarodowego. Czas nieograniczony — 30 minut dla każdego zawodnika.

3. Zawody jednostkowe z broni małokalibrowej.

Zawody o „rekord celności“ z broni małokalibrowej.

Zawody jednostkowe z dowolnej broni małokalibrowej na odległość 12 mtr., z pozycji stojącej bez oparcia, 2 serje po 10 strzałów i 2 strzały próbne do każdej serji. Tarcza dziesięcio pierścieniowa o średnicy 8 cmt, pole czarne 24 mm.

O mistrzostwo Związku z broni małokalibrowej.

Zawody jednostkowe z dowolnej broni małokalibrowej na odległość 50 mtr. pozycja stojąca bez oparcia, 4 serje po 10 strzałów i 2 próbne do każdej serji. Tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy 50 ctm. pole czarne 20 ctm.

4. Zawody grupowe z broni małokalibrowej.

O nagrodę przechodnią Redakcji tyg. „Strzelec“

Zawody grupowe z dowolnej broni małokalibrowej na odległość 50 mtr. z pozycji stojącej bez oparcia. Do zawodów staje zespół, złożony z 3-ch strzelców, reprezentujących oddział, obwód lub okręg Zw. Strzeleckiego. Serja 10 strzałów i 2 próbne niezaliczone. Tarcza wzoru międzynarodowego j. w. Regulamin nagrody identyczny co do warunków z regulaminem nagrody przechodniej Zarządu Głównego.

II. Broń krótka.

O rekord „szybkości“.

Zawody jednostkowe z dowolnej broni krótkiej (pistolet automatyczny lub rewolwer) na odległość 25 mtr. z pozycji, stojącej bez oparcia, ramię swobodne. 3 serje po 5 strzałów. Tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy 30 ctm. Przy obliczaniu bierze się pod uwagę czas strzelania i sumę osiągniętych punktów. Czas eliminacyjny 8 sekund dla serji. Każda serja winna być wystrzelona bez przerwy.

O mistrzostwo Związku z broni krótkiej.

Zawody jednostkowe z dowolnej broni krótkiej na odległość 50 mtr. z pozycji stojącej bez oparcia 4 serje po 10 strzałów i 2 strzały próbne do każdej serji. Czas nieograniczony. Tarcza wzoru międzynarodowego o średnicy 50 ctm. pole czarne 20 ctm. Każda serja winna być wystrzelona bez przerwy.

Przysposobienie wojskowe.

Organizacje wojskowo-wychowawcze w Szwajcarji.

CZĘŚĆ I.

Rozwój historyczny.

Dawna Konfederacja Szwajcarska, po bohaterskich walkach o niepodległość z Habsburgami i domem Burgundskim, stała się w XV wieku jedną z najsilniejszych potęg wojskowych środkowej Europy, z którą ogólnie poszukiwano przymierza. To też rzemiosło wojenne uprawiane było tutaj z największym wysiłkiem całego społeczeństwa, szczególnie, że ziemia, mało z natury urodzajna, ledwie starczyła na jego wyżywienie.

W tych warunkach przygotowawcze wyszkolenie wojskowe siłą rzeczy wczesnego doznało rozwoju- Każdy członek Konfederacji od lat 16 mógł być powołany do służby wojskowej i musiał od tego wieku umieć obchodzić się z bronią. Ztąd też obowiązkiem było, tak rodziny jak i gminy dbać o wojskowe wyszkolenie młodzieży.

Od czasu wprowadzenia broni palnej, w w. XV i początkach XVI, rozwój na tym polu jest bardzo znaczny i kroniki pełne są opowiadań o licznych turniejach, w których rozmaite stowarzyszenia stawały przeciw sobie do popisu.

W ciągu w. XVI jednak stan rzeczy się zmienia. Konfederacja układem „Wiecznego przymierza" z Francją wyrzekła się wszelkiej polityki ekspansywnej, ztąd traci też swój zapał wojskowy: także niesnaski religijne Reformacji wprowadzają pewien bezład do wszelkich wewnętrznych organizacji.

Nadarmo kilku wielkich reformatorów, jak Zwingli w Zurychu, zaklina współobywateli, by nie zaniedbywali stowarzyszeń wojskowych, które stanowią „Najlepsze przygotowanie fizyczne i moralne dla młodzieży", nic nie mogą zdziałać przeciw apatji mas, a służba wojskowa u obcych, tak bardzo praktykowana przez Szwajcarów w XVI — XIX wieku, nie mogła przywrócić młodzieży szwajcarskiej ducha, który ją ponosił, gdy chodziło o cele narodowe.

Jednak w XVIII wieku ogromny ruch umysłowy w całej Europie i Szwajcarji dał się

K. A. Czyżowski

„Wojna na trzy fronty"

IV.

SZARŻA NA ORKIESTRĘ.

I.

Kazać kawalerzystom pełnić służbę piechurów, czyli odebrać im konie i wsadzić w okopy, to tosamo, co rybom poobcinać pletwy i na piasczystym brzegu kazać im się bawić w mrówki. Takie ryby nie tylko nic nie nie wymrówczą, ale jeszcze śmierdzą na piasku i zdychają z braku wody.

Jest to niemal zupełnie to samo.

Kawalerzysta bez konia, to ryba bez pletwy, siłacz bez muskułów, mędrzec bez mózgu, poeta bez talentu, kochanek bez kochanki i wogóle koń bez... konia.

Zanim taki umrze z nostalgji i na uwiąd pośladków, — daj mu konia z powrotem, choćby chabetę tak chudą, jak magistracki sekretarz, a zobaczysz, że nietylko odżyje i przestanie psuć okopy, ale przejdzie samego Don Kichota w perfidnej kawaleryjskiej romantyczności. Koń bowiem jest mózgiem i talentem kawalerzysty i nato nic nikt nie poradzi.

A że tak jest w istocie, udowodniła to też tyle razy, ile razy ku temu była okazja i romantyczna kawalerja Beliny.

Z początkiem 1915 r. ściągnięto ją z koni i kazano wejść w okopy. Najpierw dlatego, aby się moskalom wydawało, że jest nas o kilkunastu więcej, aniżeli oni myślą, — następnie, ażeby ich poniatowskie czaka zbyt się nad nasze maciejówki nie wynosiły, no: i ostatecznie, ażeby dać trochę wypocząć, ich biednym już i dawno Bogu ducha winnym szkapom.

Po dwóch jednak tygodniach ich służby w okopach, komendanci odcinków obsadzonych spieszonymi jeźdźcami, zaczęli skarżyć się, że okopy obsuwają się skutkiem, podcinania ich długiemi ostrogami, intendentura zameldowała kilkadziesiąt poprzestrzelanych jak sita czak (bardzo kosztownych), których ogromne wierzyce wysterczające znacznie ponad okopy, widocznie zbyt swą niesamowitością niepokoiły moskali. Na dobitek złego, do sanitarjatu zaczęli się coraz liczniej zgłaszać „zdegrodowani" kawalerzyści, ze skargami na bóle i kłucia w pośladkach, objawy zaś te, świadczyły najdowodniej o grożącej zarazie uwiądu zaatakowanych organów.

Żołnierz bez pośladków, możliwym jest tylko w ataku, w żaden zaś sposób nie można go użyć w czasie odwrotu. Ponieważ zaś nie było wiadomem co nas czeka, czy atak, czy

odczuć. Wielcy myśliciele ja Haller, Balthasar, Victor de Bonstatten i Pes Talozzi, jedni by odrodzić siły ginącego patrycjatu, drudzy by wlać energję w gnębioną dotychczas demokrację, poszukiwali na równi zbawienia narodu w przygotowaniu młodzieży ćwiczeniami wojskowemi. Rozliczne wysiłki w tym kierunku były robione, lecz pozostały zawsze izolowane i nie mogły ogólnego kierunku nadać, wobec tego, iż każdy kanton miał sobie przez Konstytucję zagwarantowaną wolność w swych wewnętrznych instytucjach, tak wojskowych jak i cywilnych: Ale i te wysiłki były krótkotrwałe, gdyż zdławiła je ponownie reakcja, która po upadku Napoleona w całej Europie zapanowała. Jednakowoż jedna instytucja, i bynajmniej z mniej ważnych, ocalała, mianowicie: Korpus Kadetów.

Myślą przewodnią tej instytucji było, by pomiędzy młodymi ludźmi, przeważnie studentami rozwijać znajomości techniczne i ducha dyscypliny, by w przyszłości ułatwić kształcenie oficerów i podoficerów milicji.

Pierwszy Korpus Kadetów stworzony był przez kanton zurychski w r. 1787; kilka innych kantonów, Argowja St. Gallen i Berno, poszło za tym przykładem, ale instytucja pozostała ściśle kantonalną.

Wyniki tego pierwszego Korpusu Kadetów bardzo były rozmaite; z powodu braku kontroli instruktorzy często nie byli na wysokości zadania, program zbyt był różnorodny, a ponieważ to wyszkolenie wojskowe nie wchodziło nigdy w zakres programu danej szkoły — profesorowie krzywym okiem stale na nie patrzyli, gdyż wyjmowało ono uczniów z pod ich wpływu. Brak jakiejkolwiek centralnej władzy dał się odczuć: zaradziło temu dopiero prawo z roku 1874 o reorganizacji armji, które odjęło w sprawach wojskowych autonomję kantonom, a nałożyło na władze federalne całą odpowiedzialność obrony Kraju.

C. d. n.

„BLUSZCZ" O PRZYSPOSOBIENIU KOBIET DO OBRONY KRAJU.

W № 25 „Bluszczu" ukazał się artykuł wstępny p. Hanny Cybulskiej „O przysposobieniu kobiet do obrony kraju". W artykule tym p. Cybulska daje syntezę roli kobiety w czasie wojny oraz przygotowanie się jej do tej roli już dzisiaj. Przytaczając uwagi p. Pawłowicz z № 12 „Bluszczu" zaznacza, że w wojnie w 1918-1920 akcja pomocnicza kobiet na 150% wysiłku dała 30% pożytku, co było wynikiem niedostatecznego przygotowania się kobiet do tej roli wcześniej, a w wyniku tego był brak celowego zorganizowania pracy.

Mówiąc o bierności kobiet w stosunku do prac przysposobienia wojskowego zauważa, że „jeżeli wojna

---

odwrót, czy wreszcie najgorszy z tego, odwrót po ataku, trzeba było koniecznie przedsięwziąć środki zaradcze przeciw szerzącej się chorobie.

Komendanci odcinków i intendentura, radzili by znieść ostrogi i czaka pieszej konnicy, z równoczesnem wysłaniem jej do kilkakrotnego ataku z odwrotem, których to ćwiczeń ruch i masarz, przywróciłby przez przyśpieszoną cyrkulację krwi, władzę w więdnących mięśniach. Sprzeciwiła się temu stanowczo komenda kawalerji, wiedząc że kawalerzysta nigdy nie atakuje, gdyż to należy do konia, odwrót zaś jeźdźca, w tym wypadku bez ataku jest wykluczony. A zresztą, że na pośladki ułańskie podniecająco działa masarz siodła.

Po stronie tych wyrazów stanął też sanitarjat i sztab, instytucje, jak wiadomo, w swych funkcjach również ściśle z końmi związane (sanitarjat przez końskie środki i operacje, sztab zaś przez końskie mózgi i dowcipy).

Okazało się, że jedynem wyjściem z sytuacji i jedyną radą, jest przewietrzenie kawalerzystów na koniach. Ku temu jednak, trzeba było znaleźć jakąś okazję. W walce pozycyjnej, którąśmy wówczas prowadzili, nie potrzebne są ani konne patrole, ani konne wywiady, i koń wogóle używanym jest tylko w formie nieżywej, jako konserwa wołowa. — Zbyt niebezpiecznem byłoby dla ludności okolicznej, a szczególnie jej żeńskiej połowy, wysyłanie ułanów na przejażdżki.

Z kłopotów tych wybawił radzących krótki rozkaz sztabu: „Kawalerja Beliny ma się udać konno do Jędrzejowa, celem wzięcia w tamtejszej łaźni gremjalnej kąpieli"

Było to świetne wyjście z sytuacji, nic więc dziwnego, że dowództwo kawalerji przyjęło ja z radością.

Nazajutrz o wczesnym ranku, szwadron kawalerji, wyekwipowany jak do boju, ruszył do Jędrzejowa.

I co tu dużo rozprawiać. Kto był na froncie, kto przez kilka bodaj tygodni był odciętym od życia zwykłego, powszedniego, tłukącego się w uliczkach małych miasteczek i miast, ten wie, ileto życie uroku pozostawia, gdy się doń bodaj na kilka godzin powróci. Godzina była wczesna, do otwarcia łaźni było sporo czasu,— toteż ułani zaledwie zsiedli z koni, porozbiegali się po wszystkich cukierenkach, sklepach, restauracjach, a nawet domach przygodnie znajomych, by czas wykorzystać i okazji nie zmarnować. Koni pilnowało kilku wyznaczonych, reszta się odbawiała, objadała i odpijała swoje okopowe nudy i żmudy. Oficerowie na swoją rękę (i gardło), ułani na swoją, dość że w całym miasteczku było „pełno hałasu i krzyku".

c. d. n.

wybuchnie jutro, my dopiero pojutrze pomyślimy o tem, jak nieść pomoc, którą niewątpliwie szczerze i prawdziwie nieść chcemy".

Jako działy pracy kobiet autorka wskazuje służbę sanitarną, oświatową, łączności, kancelaryjną i gospodarczą. Samych sanitarjuszek już w dniu mobilizacji wojna potrzebuje kilka tysięcy, gdy Czerwony Krzyż posiada ich zaledwie 10%. Dziewięćdziesiąt procent winny więc doszkolić stowarzyszenia p. w. kobiet.

„Hasłem przysposobienia kobiety do obrony kraju nie jest zabawa w wojsko — pisze p. Cybulska — *lecz planowe zorganizowanie kobiet wyszkolonych fachowo w służbie pomocniczej armji."*

Niestety stwierdzić musimy, że tego planu pracy wśród kobiet nawet w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego dziś jeszcze dopatrzyć się trudno. Praca ta daleką jest jeszcze od punktu, o którym moglibyśmy powiedzieć, że staje się powszechna, jak to już dzisiaj możemy powiedzieć, o powszechnym przysposobieniu wojskowym mężczyzn. Idea ta wśród kobiet jest jeszcze młoda, ale grunt na który pada jest to grunt świeży. Tam gdzie ta idea padła i przyjęła się mamy do czynienia z pierwszorzędnym materjałem. Znane są nam oddziały żeńskie, które pozostając całe długie miesiące bez kierownictwa i bez wskazówek do pracy nie tylko nie rozpadły się, ale na odbywanych 3 razy w tygodniu zbiórkach wytworzyły sobie w końcu plan pracy i wprowadzają go w życie wytrwale, z uporem którego, mogą im pozazdrościć oddziały męskie. Praca ta szwankuje raczej u samej góry, gdzie mimo wysiłków nie wytworzono dotychczas planu działania na szerszą skalę i po za dreptaniem w kółko od obozu w jednym roku do obozu w r. następnym — szerszych horyzontów nie obejmuje. Przyczyną tego jest brak ukwalifikowanych sił kierowniczych o dużym rozmachu i doświadczeniu i to jest główną przyczyną opóźniania się tej tak ważnej dla państwa dziedziny przysposobienia rezerw kobiecych.

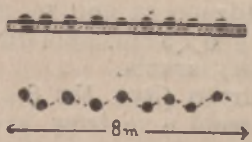
SPORT.

LEON FERENCOWICZ

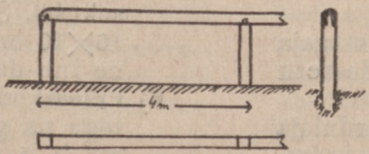
Budowa boisk sportowych.

2)

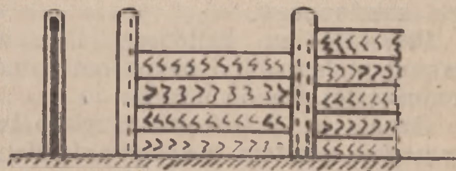
Boisko wewnętrzne o terenie trawnikowym, jest to kwadrat o bokach 110 mtr. długości 75 mtr. szerokości; służy ono za boisko dla gry w piłkę nożną i jako plac do gier i zabaw ruchowych.



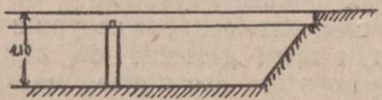
Rys 1.



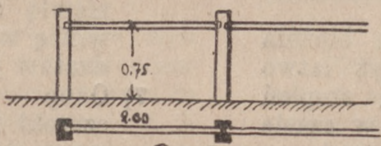
Rys 2.



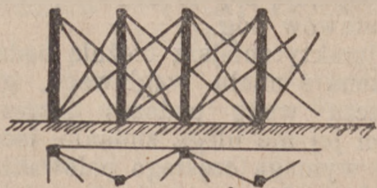
Rys 3.



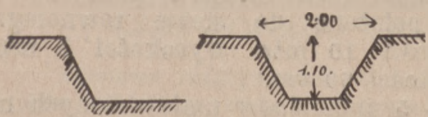
Rys 4.



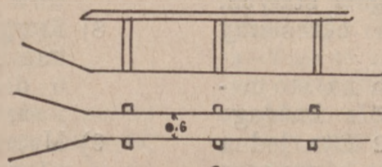
Rys 5.



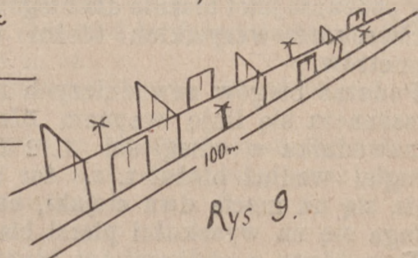
Rys 6



Rys 7



Rys 8.



Rys 9.

Na środku każdego boku krótszego, który nazywamy linją bramkową, wkopujemy bramkę o szerokości 7 mtr. 30 cm. i wysokości 2 mtr. 40 cm.

Z każdej strony bramki w odległości 5, 5 mtr. od słupka bramkowego zaczyna się linja ograniczająca „pole bramkowe", 16, 5 mtr. także linja „pola karnego".

Długość linji bocznej pola bramkowego 5, 5 mtr., długość zaś linji bocznej pola karnego 16, 5 mtr.

Każdy róg boiska jest oznaczony chorągiewką i posiada łuk — łuk rzutu narożnego — o promieniu 1 mtr.

Przez środek boiska prostopadle do linji bocznych przeprowadzona jest linja środkowa, na której w centrum znajduje się koło o średnicy 18 mtr., koło to służy jako miejsce rozpoczęcia gry.

Punkt rzutu karnego znajduje się pomiędzy linjami 11 mtr. od bramki.

Wszystkie linje na boisku wewnętrznym wyliczone wyżej wyznaczamy wapnem by dobrze były uwidocznione.

Bieżnie. Dokoła boiska wewnętrznego, urządza się bieżnie dla biegów płaskich. Przy wyliczeniach na naszym planie otrzymamy bieżnię o długości 500 mtr.

Bieżnia najbardziej odpowiadająca celowi winna mieć szerokości 6 metrów.

Bieżnie mogą być trawnikowe, tokowe, pokryte piaskiem lub też sporządzone z miału węgla kamiennego.

Pierwsze są najlepsze, lecz wymagają starannej pielęgnacji i bezpośrednio po deszczu są najczęściej nie do użycia.

Drugie t. j. takowe szybko twardnieją i wymagają częstego posypywania cienką i równą warstwą piasku w przeciwnym bowiem razie przyczyniają się do nadwyrężania podczas biegów stawów nóg.

Najpraktyczniejszą bieżnią będzie bieżnia sporządzona z miału węglowego, gdyż łatwo przepuszcza wodę podczas deszczu, stopień twardości jej nie ulega zmianie, lecz w czasie posuchy wymaga częstego polewania wodą.

Bieżnie 100 mtr. i 110 mtr. z płotkami urządzamy podobnie jak i bieżnie dla biegów stałych.

Szerokość wszystkich bieżni określamy na 6 metrów.

Podczas biegów zawodniczych na sto metrów zaznacza się linję wapnem dla każdego współzawodnika w odległości 1, 2 mtr. jedna od drugiej wzdłuż bieżni t. z. tor biegu oraz ustawia się na mecie dwa stojaki, na których przeciąga się na wysokości piersi białą taśmę.

Przy biegu z płotkami tor biegu oznacza się dla każdego zawodnika płotkami. Mętę oznacza się jak i przy biegu stu metrowym.

Tor przeszkód. Okala on beżnię dla biegów trwałych, długość jego winna wynosić 400 mtr. i składać się z 8 części składowych t. j. przeszkód.

1) Strumyk z wystającemi kamieniami płaskiemi (rys. Nr. 1) rozmieszczonemi w odstępach 0,75 do 1,5 mtr. na przestrzeni 8 mtr. kw. Kamienie rozmieszczamy w niezbyt prawidłowej szachownicy i oznaczamy je wapnem by były widoczne.
2) *Parkan niski* do skoku z podporem jedną ręką (Rys. Nr. 2). Wkopujemy w ziemię słupki grubości 16 cm. tak by wystawały ponad ziemią 1, 2 mtr. i przymocowujemy na stałe poręcz o kantach zaokrąglonych. Długość parkanu 8 mtr.
3) Parkan wysoki do nakładania desek przez co wysokość jego wahać się może od 2½ do 3 mtr. (rys. Nr. 3).
Budujemy go w następujący sposób: przygotowujemy 4 belki z paszami, za które będziemy mogli przesuwać deski o grubości 6 cm. i przymocowujemy je do belek trzpionami. Ostatnią deskę nakrywamy belką o grubości 16 cm. o kantach zaokrąglonych.
4) Rzeczka (Rys. Nr. 4) Rów 8 mtr. długi 8 mtr. szeroki o głębokości 1, 1 mtr., przez który przerzucamy 5 belek o średnicy 8 do 15 cm. Belki te wspieramy na ziemi, a w środku podpieramy słupkami, służą one nam jako kładki.
5) Płotki (Rys. Nr. 5) dwie barjery do skoku wzwyż, znajdujące się od siebie w odstępie 10 mtr. każdy o 75 cm. wysokości. Sporządzone są one ze słupków 10×10 cm. łaty 6×5 cm. stale umocowane lub do podwyższania.
6) Przeszkoda z drutu (Rys. Nr. 6) rozpiętego na przestrzeni 8 metrów kwadratowych. 5 rzędów palików wysokości 1, 5 do 2 mtr. o średnicy 6 do 10 cm., wbitych w ziemię tak, że wystają ponad ziemię 80 do 120 cm. tworząc szachownicę w odstępach 2, 5 mtr.. Połączenie drutów jak wskazuje rysunek.
7) Okop — rów strzelecki bez nasypu 2 mtr. szeroki 1, 1 mtr. głęboki, do którego rzuca się po 3 granaty z przed przeszkody z drutu. Okop ten ma długości 8 metrów (Rys. Nr. 7).
8) Rowy saperskie (Rys. Nr. 8) pokryte deskami, położone do siebie równolegle o długości 10 mtr. wysokości 1 mtr. i szerokości 60 cm.
9) Meta — 5 manekinów umieszczonych na wieszaku w poprzek bieżni wkoponych w ziemię wysokości dwóch metrów a szer. 8 mtr. do pchnięć bagnetem.

W przestrzeni przedstawia się to, jak następuje:

1	bieg płaski od startu	100	mtr.
2	strumyk z wystającemi kamieniami	8	„
3	rozbieg.	17	„
4	parkan niski.		
5	rozbieg	15	„
6	parkan wysoki		
7	odstęp	12	„
8	rzeczka	8	„
9	dźwiganie rannego	20	„
10	„ „ druga zmiana	20	„
11	rozbieg do skoku wzwyż . . .	15	„
12	barjera.		
13	rozbieg do skoku wzwyż . . .	10	„
14	barjera		
15	odstęp—przygotowanie granatów	45	„
16	drutowanie	8	„
17	odstęp.	20	„
18	rów	2	„

19	odstęp	25	„
20	rowy saperskie	10	„
21	bieg płaski, nakładanie bagnetu	60	„
22	meta i manekiny		
	Razem	400. mtr.	

c. d. n.

REPREZENTACYJNE MECZE WARSZAWSKIEJ PIŁKI NOŻNEJ.

Warszawskich piłkarzy czeka w tym roku bardzo ciężkie zadanie bronienia barw stolicy. Zarząd W.O.Z.P.N. ustalił dotychczas do rozegrania 6 meczy reprezentacyjnej drużyny Warszawy z innemi miastami z których dwa przypadają na spotkania międzynarodowe. Dnia 19 lipca odbędzie się w Warszawie mecz Warszawa—Górny Śląsk, dnia 2 sierpnia Warszawa—Praga Czeska w Warszawie, dnia 30 sierpnia Warszawa—Bratislava w Bratislavie (Preszburg), dnia 20 września Warszawa—Lwów o puchar w Warszawie. w tym samym dniu Warszawa—Wilno w Wilnie, dnia 18 październiika Warszawa—Poznań o puchar w Poznaniu.

ROZGRYWKI DODATKOWE O PRZEJŚCIE DO B—KLASY.

Wydział Gier i Dyscypliny zarządził w myśl uchwały Walnego Zebrania W. O. Z. P. N. rozegranie w tym roku dodatkowych gier o przejście klubów do klasy B. Na kandydatów zostały wyznaczone, U. Z. S. z „Radomia“ „Sarmatia“ (klub tramwajarzy warszawskich), „Strzelec“ i „Ascola“.

RUCH ZDOBYWCĄ PUHARU CZERWONEGO KRZYŻA

Finałowa rozgrywka w turnieju piłki nożnej klubów B klasy o puhar Czerwonego Krzyża, która odbyła się w między drużynami Ruchu i Makkabi, zakończyła się wynikiem 3:0 (1:0) na korzyść Ruchu. Gra z powodu błotnistego gruntu bardzo ciężka i z powodu tego mało ciekawa. Technicznie lepsza Makkabi, lecz Ruch więcej ambitny i silniejszy fizycznie uzyskuje decydującą przewagę. 2 bramki dla Ruchu zdobywa Prokopowicz, przyczem 1 z karnego. 3-cia bramka padła z samobójczego rzutu Makkabi. Po zawodach, które prowadził kpt. Loth, wobec dość licznie zebranej publiczności, członek W. O. Z. P. N. p. Antoszkiewicz wręczył zwycięskiej drużynie zasłużoną nagrodę.

ZE ŚWIATA WIELKICH BOKSERÓW.

(C. S.) Podczas wielkich zawodów bokserskich, które odbyły się w Gaumont Palace i gdzie Francis Charles zmusił Molina do poddania się w 11 rundzie i gdzie ex-mistrz Europy wagi lekkej Bretonel wyszedł z walki z Niemcem Herse na remis, a Kelly pobił Dehene'a knockoutem, redaktor naczelny „Echo de Sports“ p. Breyes przedstawił publiczności odbywającego podróż po Europie mistrza świata w boksie Jacka Dempsey'a, oraz dotrzymującego mu stale towarzystwa Georga Carpentiera. W krótkim przemówieniu p. Breyer zaznaczył, że najlepszą odpowiedzią na skierowane przeciwko sportowi i jego wpływowi pacyfikacyjnemu zarzuty jest przyjaźń dwóch wielkich rywali boksu.

MISTRZOSTWO ŚWIATA W BOKSIE WAGI POŁŚREDNEJ

(C. S.) Rozegrany tutaj mecz bokserski między mistrzem świata wagi półśredniej Mickey Walkerem a Leencooperem, zakończył się zwycięstwem pierwszego nokautem w 1.1/2 minuty.

SKŁAD DRUŻYNY JEZDZIECKIEJ DO RUMUNJI

Jak już donosiliśmy, w połowie miesiąca lipca odbędą się wielkie zawody konne, na które zostali zaproszeni również i przedstawiciele kawalerji polskiej. Jak nas informują skład drużyny jeździeckiej, przeznaczonej do wzięcia udziału w tych zawodach jest następujący: ppłk Rómmel, mjr. Palewicz, kpt. Wilczyński i por. Ciemniowski.

ZAGRANICZNE WYNIKI LEKKO-ATLETYCZNE.

OSLO 17. VI (C—S) 100 mtr.—Andersen 10,8 sek (rekord norweski): oszczep—Sunders 66 mtr. 80 cm. oszczep oburącz—Torp 106 mtr. 70 cm.

BUDAPESZT 17. VI. (C—S) 100 mtr.—Steinmetz 10, 9 sek.: 400 mtr. Geres 51, 7 sek.: 5000 mtr.—Nemes 16 m· 17 s.: 800 mtr.—Rorsa—2: 09, 0; 200 m. płotki—Braun 27, 8 sek., skok wzwyż—Kelner 1 m. 90 (:) kula—Vago 13 m. 79.

MAGDEBURG 17. VI. (C—S) 100 mtr. Büchner 10, 9 sek.:

LONDYN 17. VI. (C—S) y.—Porritt 9, 8 sek: 880 y.—Morgan 1 min. 57 sek.: 120 y. przez płotki Lord Burghley 15. 6 sek.

POLSKI ZWIĄZEK LEKKO ATLETYCZNY ORGANIZUJE SZEREG ZAWODÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

Dowiadujemy się, że P. Z. L. A. organizuje w roku bież. 3 międzynarodowe mecze lekko-atletyczne, a mianowicie: w dniu 1 i 2 sierpnia b. r. międzynarodowe zawody 1-a, z udziałem zawodników wszystkich związków lekko-atletycznych, należących do Federacji Międzynarodowej. Na program zawodów składać się będą wszystkie punkty dziesięcioboju lekko-atletycznego. W dniu 6. 7 i 8 września odbędzie się w Warszawie Trójmecz Słowiański. Polska, Jugosławia—Czechosłowacja. Liczba uczestników każdego kraju projektowana jest w liczbie 14. Pertrakcje prowadzone w sprawie rzeczonego Trójmeczu z Czechami napotykają na pewne trudności, ze względu na ich wygórowane żądania, a mianowicie pokrycie kosztów podróży z Pragi do Warszawy, wtedy, gdy polskim zawodnikom zwrócone były w swoim czasie tylko koszta podróży w obrębie Czech. 3 mecz. lekko-atletyczny odbędzie się we Lwo-

wie z drużyną lekko-atletyczną Węgierską. Organizację tych zawodów oraz wyznaczenie zawodników poruczono L. O. Z.

NOWY REKORD VIDE'GO 2.600 MRT.

STOKHOLM 17. VI. (C—S) Słynny biegacz szwedzki Vide po pobiciu rekordu światowego Nurmiego na 3000 mtr., ustanowił nowy rekord na ostatnich zawodach lekko-atletycznych w ubiegłym tygodniu, na przestrzeni 2600 mtr. osiągając czas 5 min. 25, 9 sek. Dawny rekord na tej przestrzeni (również Nurmiego) wynosił 5 m. 26, 4 sek.

SZÓSTY BIEG BELWEDERSKI.

W odbytym poraz 6 biegu Zamek—Belweder zwycięstwo odnieśli zawodnicy Polonji Szelestowski i Łukaszewicz kończąc wyścig razem trzymając się za ręce, w czasie 12 m. 09,2 stanowiących rekord dystansu, 3 Banaszkiewicz (Pol.) 4 Sawaryn (Pogoń-Lwów), 5 Cętkiewicz (Varsovia) 6 Sałek, 7 Ziffer (obaj Wisła, Kraków), 8, Zaleski Warszawa), 9, Roski[(A. Z. S. Lwów) 10 Rossa (Pol.) Puchar Polskiego Komitetu Olimpijskiego zdobyła Polonia. Startowało 84 zawodników, 73 skończyło bieg, Od ul. Trębackiej do Chmielnej prowadził Bykowski, dalej do placu Trzech Krzyży Centkiewicz, poczem wysunęła się na czoło grupa Polonii.

GERTRUDA EDERLE USTANAWIA NOWY REKORD PŁYWACKI.

NOWY-YORK 18 VI. (C-S). Na ostatnich zawodach pływackich, znana amerykańska sportsmenka Gertruda Ederle, płynąc dowolnym stylem ustanowiła nowy rekord światowy na 150 y. w czasie 1 min 43,6 sek.

RAID AUTOMOBILOWY POLSKI.

Komisja Sportowo-Techniczna Automobilklubu Polski w Warszawie komunikuje, że tegoroczny raid automobilowy Polski odbędzie się w czasie od 4 do 11 lipca Tegoroczny raid będzie największą tego rodzaju imprezą, jaką dotychczas zorganizowano w Polsce, trasa bowiem wynosić będzie 3.678 klm. długości podzielonej na 7 etapów. I-szy etap Warszawa—Wilno wynosi 639 klm. którego przebycia jednem ciągiem będzie wymagało największego wysiłku, etap II i III-ci. aczkolwiek nie tak długie, będą jednak pod pewnemi względami trudniejsze, gdyż prowadzić będą nie po szosach, lecz po bocznych drogach kresowych (t. zw, polskich). Komisja Sportowa, zdając sobie sprawę z bardzo trudnego zadania dla poszczególnych kierowców zapewniła dla nich wielką ilość nadzwyczaj cennych nagród, tak ażeby każdy lepszy wyczyn, niekoniecznie decydujący o ostatecznym zwycięstwie był również nagrodzony. I tak obok puchara Komisji Sportowej na pierwszym miejscu wymienić należy wielką nagrodę Ministerstwa Robót Publicznych. Wyznaczenie nagrody rządowej wskazuje, że nasze sfery urzędowe nareszcie zrozumiały znaczenie rozwoju automobilizmu w Polsce. W tegorocznym raidzie poraz pierwszy weźmie udział Kilka samochodów polskich, jak np. „Ralf Stetysz". Z maszyn zagranicznych do tej pory zapisało się już kilkanaście wozów, najsłynniejszych marek europejskich. Wogóle zaintesowanie tegorocznym raidem jest niezwykle o czem świadczy zgłoszenie do uczestnictwa wielu osób ze sfer urzędowych z jednym z naszych ministrów na czele.

MISTRZOSTWO KOLARSKIE WOJ. KRAKOWSKIEGO

Zwycięzca w biegu kolarskim o mistrzostwo woj. Krakowskiego (drogowe) Wroński (Crakovia), przebył 100 klm. wciągu 3 godz. 39 min. czyli o 5 min. dłużej niż mistrz woj. Warszawskiego Gronczewski, który przebył dystans 100 klm. w bardzo złą pogodę w ciągu 3 godz. 34 min. Minimalny czas przepisany przez P. Z. K. wynosi 3 godz. 30 min.

ŁODZIANIE NA ROWERACH DOOKOŁA POLSKI.

(C-S) Dwaj urzędnicy Banku Polskiego Oddz. Łódzkiego pp. Władysław Kluzek oraz Wacław Kostecki postanowili w miesiącu czerwcu przebyć na rowerach następującą trasę: Łódź — Toruń — Bydgoszcz — Gdańsk — Hel — Poznań — Częstochowa — Katowice — Kraków — Lwów — Tarnopol — Stanisławów — Kołomyja — Sambor — Gorlice — Zakopane — Kraków — Łódź. Trasa wynosi około 3,500 kmtr.

POLO NA KONIACH.

Dnia 5 czerwca b. r. Warszawski Polo-Klub zorganizował na własnym tarasie na Błoniach Siekierkowskich pierwszy w Warszawie turniej gry Polo na koniach oraz „gymkhanę" konną. Sprawozdawca Centrosportu dzięki uprzejmości pułk. Sochaczewskiego otrzymał kilka cennych informacji dotyczących tej pięknej gry. Polo jest jednym z najstarszych sportów gdyż już 1500 lat temu kawalerja Perska przy pomocy gry tej zaprawiała się do sztuki wojennej. Z Persji gra ta przedostała się do Indji gdzie poznali ją Anglicy i przed 50 laty przeszczepili ją na grunt europejski, gdzie do wojny byli oni bezkonkurencyjni. Przed wojną sport ten rozpowszechnił się w całym świecie w szczególności w Ameryce. W Stanach Zjednoczonych jest 2-000 zarejestrowanych graczy w czem 800 oficerów w służbie czynej. Na Olimpjadzie paryskiej tryumfowała Argentyna, drugie zaś miejsce zajęły Stany Zjednoczone. We Francji Polo jest obecnie obowiązkowe dla oficerów i podoficerów zawodowych. W Polsce poraz pierwszy grano w polo w Wielkopolsce w roku 1922 z inicjatywy pułk. Sochaczewskiego. W tym roku powstał pod protektoratem gen. broni Rozwadowskiego Polo-Klub w Warszawie posiadający już własne tereny i liczący przeszło 100 członków.

Z życia oddziałów strzeleckich.

Okręg Warszawski.

DEKORACJA STRZELCÓW OKRĘGU WARSZAWSKIEGO KRZYŻEM ZASŁUGI 3-GO MAJA.

W dniu 7-ym czerwca r.b. Okręg Warszawski w świetlicy na Pradze obchodził uroczystość dekoracji 8-iu strzelców Medalami Zasługi



3 1 2 4

UROCZYSTOŚĆ DEKORACJI STRZELCÓW

1. Ob. J. Hryniewicki, Prezes Okręgu Warszawskiego
2. „ L. Ferencowicz, kmdt „ „
2. „ K. Michałowski, kierownik obw. Warszawskiego
3. „ R. Targoński, kom. Obw. Żyrardów.

3-go maja i wręczenie dyplomów pamiątkowych za udział w biegu sztafetowym Łódź-Warszawa.

Pogoda prześliczna. Nastrój wzniosły.



Generał Wróblewski dekoruje strzelców.

Na uroczystość przybyli: Pan Generał Wróblewski, Pan pułkownik Ocetkiewicz, zaproszeni goście i Zarząd Okręgu. Po przemówieniu Pan Generał Wróblewski dekorował medalami następujących strzelców:

Targońskiego Romana kmta. obwodu Żyrardów, Wikiela Kazimierza kmta oddziałów Marymont i Powązki, Filipa Adolfa zastępcę kmta. Obwodu Warszawa—Miasto, Włodarskiego Stanisława kmta oddziału Wołomin, Żęczykowskiego Tadeusza, kmta. oddziału samodz. Chorzele, Stypułę Stanisława kmta oddziału Żyrardów.

Po wzniosłem i gorącem przemówieniu prezesa Zarządu Okręgu obywatela Hryniewskiego Jerzego przemawiał Komendant Okręgu ob. Ferencowicz Leon, który wykazując doniosłość fizycznego odrodzenia narodu — wręczył dyplomy pamiątkowe uczestnikom biegu sztafetowego.

W uroczystości wzięli udział: pan generał Wróblewski, pan pułkownik Ocetkiewicz, zaproszeni goście i Zarząd Okręgu.

W uroczystości brał udział oddział strzelców ze sztandarem obwodu Warszawa—Miasto.

Dziarska postawa strzelców uświetniała uroczystość.

L. F.

ŻYRARDÓW.

Gdyby każdy obywatel państwa raz kiedyś w wolnej chwili — w chwili dumania — rozważył sobie swoją rolę, jako obywatela odrodzonej Ojczyzny. Gdyby się zastanowił nad tym: ile Polska potrzebuje od każdego swego obywatela, aby swój byt niepodległy utrwalić, aby granice raz na zawsze zabezpieczyć, aby państwu zapewnić normalny rozwój gospodarczy i kulturalny, aby w wyścigu cywilizacyjnym społeczeństw— Polska nie została po za innemi, a nawet by dopełniła to, co w ciągu 150 lat swej niewoli z konieczności zaniedbać musiała.

Gdyby każdy obywatel państwa raz kiedyś w wolnej chwili — w chwil dumania—rozważył sobie ile on od państwa bierze we wszystkich postaciach, a jakie wartości stałe dorzucił państwu do jego dorobku ogólnego... Gdyby każdy dorosły obywatel tylko się nad tym zastanowił — jużby sytuacja Polski we wszystkich kierunkach uległa zmianie na lepsze. Przedewszystkiem stracilibyśmy szkodników, którzy po rozwadze, po zastanowieniu się — przestali by państwu szkodzić.

W dniu uroczystym dla oddziału żyrardowskiego — w dniu poświęcenia sztandaru strzeleckiego widzieliśmy wszystkie warstwy społeczne, które w tej uroczystości wzięły udział. Miejscowy ksiądz kanonik wygłosił podniosłe kazanie. Ze słów jego szczerych i serdecznych widać było, iż uwierzył w Związek Strzelecki, w który dotąd nie wierzył. Wbijał gwóźdź w drzwce pan Starosta, Prezydent miasta, przedstawi-



Oblężenie bandyty Popielarza przez strzelców żyrardowskich.



Płonący dom w którym bronił się jeszcze bandyta Popielarz.

ciel fabryki żyrardowskiej, wbijał „Sokół", „Harcerz" — wbijali wszyscy ktokolwiek cokolwiek reprezentował.

Kierownictwo oddziału Zw. Strz. w Żyrardowie zmusiło miejscowe społeczeństwo do myślenia, do zastanowienia się nad obroną państwa. Oddział żyrardowski przez ufundowanie swego sztandaru wniósł do skarbnicy państwowej pewną wartość stałą — wartość niezmienną.

Żyrardów jest miastem przemysłowym, które, jak wszystkie inne miasta tego rodzaju cierpi na nadmiar bezrobotnych. Komendant Obwodu inicjuje i organizuje spółdzielnię robotniczą, zakłada fabrykę i szyje w niej mundury dla armji. Szyje po znacznie niższych cenach, aniżeli jakakolwiek fabryka podjąć by się tego mogła. Państwo dostaje tanie i dobrze uszyte mundury dla armji, tam też szyją się teraz mundury i czapki dla Związku Strzeleckiego, a część bezrobotnych dostała pracę. Związek Strzelecki w Żyrardowie wnosi do dorobku państwowego nową wartość stałą —wartość niezmienną. Oddział pracuje, ćwiczy się, szkoli, walczy z brakami i z trudnościami, by wnieść państwu nową wartość stałą, w postaci wyszkolonych i wyćwiczonych obrońców. Naraz pewnego dnia, przybywa miejscowy komisarz policji do komendanta Obwodu.—Osaczyliśmy—mówi—niebezpiecznego bandytę, który od dłuższego czasu teroryzuje okolicę — mamy za mało amunicji, bandyta strzela z ukrycia zaopatrzony w broń, amunicję i granaty ręczne. Jak nam się amunicja wyczerpie — bandyta może się przedrzeć przez kordon, co więcej możemy stracić kilku policjantów. Dopomóżcie nam.

Bez chwili namysłu: Zbiórka, karabiny na plecy— marsz!

Oblężeniu przyglądają się tłumy publiczności. Strzelanie nie ustaje. Bandyta uwziął się by zastrzelić komendanta Obwodu ob. Targońskiego, gdyż widzi, że jemu zawdzięcza swą zgubę. Kule gwiżdżą mu koło uszu. Strzelcy wzmagają ogień. Wreszcie starosta każe podpalić dom. Z płonącego domu wyskakuje bandyta i pada pod kulami strzelców i policjantów

Związek Strzelecki wniósł nową wartość stałą do skarbnicy społecznej, w realnej postaci — zniszczenia zakały społecznej oraz moralną — wskazując na użyteczność i konieczność prac strzeleckich.



Oblężeniu przyglądają się tłumy publiczności.



Lekarz powiatowy stwierdza zgon bandyty Popielarza.

Gdyby każdy Zarząd i każdy komendant naszych oddziałów usiłowali wnieść w ciągu swej kadencji choć jedną wartość stałą, to w ciągu lat 5-ciu z tych wartości jak z tysięcy cegiełek wybudowalibyśmy w Polsce wielką twierdzę, za murami której społeczeństwo nasze mogłoby żyć i rozwijać się spokojnie nie napastowane przez złych sąsiadów.. *Jedną wartość stałą w ciągu jednego roku w każdym oddziale.*

K. B.

POSWIĘCENIE SZTANDARU POLOWEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W CZORTKOWIE.

W niedzielę, dnia 26 kwietnia 1925 r. odbyła się w Czortkowie, uroczystość poświęcenia sztandaru polowego Związku Strzeleckiego Obwodu Czortków. Szczerze i z zapałem przez wszystkich Strzelców Obwodu podjęła myśl ufundowania sztandaru polowego — przy zasługującej na szczególne wyróżnienie inicjatywie i ofiarności na ten cel ze strony prezesa Obwodu obyw. Chodzickiego Jana w krótkim stosunkowo czasie została z realizowaną i mocną ręką Czortków ujął sztandar strzelecki — będący widomym znakiem zywotności ideji strzeleckiej na Kresach Rzeczypospolitej.

Na uroczystość przybyły obok Oddziałów Obwodu Czortkowskiego 2 Oddziały z Tarnopola w liczbie 46 kompletnie umundurowanych Strzelców z prezesem Oddziału im. St. Widackiego obyw. Jastrzębskim Alojzym na czele. Obwód Związku Strzeleckiego w Tarnopolu reprezentowali: obyw. Dr- Mazurkiewicz Władysław i obyw. Skrabul Kazimierz. Oddział Żeński w Tarnopolu reprezentowały: Komendantka obyw. Trońska z obyw. Warchołówną i Berkowiczówną.

O godz. 9-ej rano wymaszerowały Oddziały z muzyką kolejową do kościoła O. O. Dominikanów, gdzie aktu poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy ks. przeor. Po nabożeństwie zebrały się tłumy publiczności na boisku „Sokoła“ gdzie Komendant Obwodu obyw. Höfflinger złożył raport reprezentantom władz Panu Staroście Topolnickiemu i rotmistrzowi Kotarskiemn. którz dokonali przeglądu Oddziałów. Następuje uroczyste wbijanie gwoździ pocztem delegat Obwodu Tarnopol obyw. Dr. Mazurkiewicz odbiera ślubowanie i wręcza sztandar prezesowi obyw. Chodzickiemu. W pięknem, pełnem zapału przemówieniu podniosł Dr. Mazurkiewicz doniosłość uroczystości a wskazując na grożące nam niebezpieczeństwo ze strony naszych sąsiadów podkreślił że idea Związku Strzeleckiego jako idea samoobrony narodowej szczególnie tu na Kresach nabiera specjalnago wyrazu i znaczenia. Imieniem Związku Strzeleckiego Obwodu Tarnopol życzył Strzelcom Czortkowskim, by w momencie gdy nadejdzie burzy czas stanęli pod sztandarem jaki dziś otrzymują tak gotowi do czynu jak Strzelcy przed wojną i żeby posiadali sierpniową wiarę w zwycięstwo z jaką Strzelcy w 1914 roku wypowiedzieli wojnę zaborcom.

Następnie odbyła się koło Starostwa defilada Oddziałów Związku Strzeleckiego przed reprezentantami władz cywilnych, wojskowych—

MUSZKIET.

Lis Kula na Ukrainie

(Dokończenie)

W rozmowach wieczorowych poruszanych przez tego młodego człowieka, przez tego „chłopca“, odbijała się aż nazbyt wyraźna tęsknota do czynu, do walki o ukochane ideały i w imię sztandaru Niepodległej Polski, którym był więzień magdeburski.

Po raz pierwszy „my“ polacy na Ukrainie słyszeliśmy bezpośrednio z ust żołnierzyka Komendanta prawdę o Legjonach i o ich czynach. Po raz pierwszy odczuwaliśmy realną myśl o Niepodległej Polsce i po raz pierwszy uczuliśmy niekłamaną ochotę i chęć zaciągnięcia się pod sztandar tego Komendanta, który aż do tej chwili wydawał nam się legendą i mitem...

*

Kilka dni spędzonych przez „podróżników“ na odpoczynku i jakim takim pożywieniu, wprowadził ich w dobry humor. Już rozmowy przybierać zaczęły ton wesoły, niefrasobliwy, krew młodzieńcza, jak owies u dobrego konia, zagrała w żyłach... czuli się dobrze.

Tymczasem przygotowując dla miłych gości dokumenty podróży na dalszą drogę oraz wóz i konie (podróż koleją była wykluczona) do Winnicy, nie pozwalałem im próżnować.

Przedewszystkiem zaś mając na względzie przyszłe walki dywersyjne na tyłach wojsk austrjacko-niemieckich, uprosiłem Lisa o napisanie instrukcji o nowej, w on czas, walce oddziałów szturmowych, w których był specjalistą, co też niezwłocznie uczynił, pozostawiając w moim ręku 4 kartki tekstu pisanego własnoręcznie, z rysunkami, o „walkach drużyn szturmowych“, który to rękopis do dnia dzisiejszego w moim posiadaniu się znajduje.

*

W trakcie przygotowań moich gości do wyjazdu, który miał nastąpić nazajutrz, wchodzi pewnego razu do mieszkania mego, jakiś osobnik w mundurze szeregowca austrjackiego, i prosto z mostu zapytuje się o Muszkieta...

Zdębiałem. Bo jeśli już nawet pojedyńcze „trepy“ wiedzą o moim pseudonimie, to chociażby tak jak ten, mówił po polsku i sub-

prawdziwie żołnierska postawa Strzelców spotkała się z prawdziwem uznaniem widzów.

O godz. 12 w południe odbyło się w sali Rady Powiatowej „Święcone“. — W pięknie udekorowanej sali zasiedli przy stołach Strzelcy, których wita prezes Obwodu Czortków obyw. Chodzicki poczem składa im życzenia dzieląc się tradycyjnem jajem. Imieniem Strzelców Oddziału im. St. Widackiego w Tarnopolu przemówił w prostych lecz prawdziwie szczerych słowach strzelec Rubin Antoni. — Podczas „Święconego“ śpiewali Strzelcy coraz to nowe piosnki legjonowe i strzeleckie. W końcu przemówił imienieniem Strzelców z Tarnopola prezes Oddziału im. St. Widackiego obyw. Jastrzębski, dziękując za prawdziwie staropolską gościnność i wznosząc toast na cześć Pierwszego Strzelca Marszałka Józefa Piłsudskiego, który przyjęto długo niemilknącemi okrzykami. — Wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego. Po „Święconem“ rozpoczęli Strzelcy tańce, które trwały do godziny 6-tej wieczorem. O tejże godzinie z muzyką kolejową na czele odprowadzili Strzelcy Czortkowscy — gości z Tarnopola na stację, żegnając ich owacyjnie i dziękując za przybycie i uświetnienie uroczystości, która się węzłem łączącym w spólnej pracy sąsiadujące Obwody Związku Strzeleckiego.

W związku z opisaną uroczystością słów kilka o stosunku władz wojskowych do organizacji P. W.

Nie wszędzie jest on tak idealnym jak n. p. w Tarnopolu gdzie dzięki przychylnemu poparciu i zrozumieniu doniosłości P. W. ze strony Dow. Dyw. gen. Marjańskiego i Dow. Pułku pułk. Petrykowskiego wszystkie organizacje P. W. a między niemi Związek Strzelecki znajdują zawsze jak najdalej idącą pomoc od władz wojskowych.

Jak wspomniano na wstępie w uroczystości wzięło udział 53 osób z Tarnopola w tem 46 kompletnie umundudowanych Strzelców którym na prośbę Zarządu Obwodu wypożyczył 54 pp. mundury, pasy i ładownice. Karabiny i bagnety otrzymać mieli na miejscu w Czortkowie od stacjonowanego tamże 9 pułku ułanów. Z prawdziwem zdumieniem dowiedzieli się jednak Strzelcy Tarnopolscy po przyjeździe do Czortkowa, że broni nie otrzymają, ponieważ Dow. 9 pułku ułanów w Czortkowie pułk. Pomiankowski odmówił prośbie Zarządu Związku Strzeleckiego Obwodu Czortków o wypożyczenie mundurów i broni na uroczystość poświęcenia sztandaru. — Odmowę wypożyczenia mundurów motywował tem, że jest to własność państwowa, której mu wydać nie wolno w sprawie zaś karabinów odesłał przedstawicieli Związku Strzeleckiego do oficera instrukcyjnego por. Gładysza. — Oficer instrukcyjny mając do swej dyspozycji około 20 karabinów znajdujących się w powiecie w organizacjach P. W. i służących tamże dla celów wyszkolenia wojskowego — karabinów wydać nie mógł — wobec czego odesłał petentów z powrotem do pułk. Pomiankowskiego.—

---

mitował się wszystkiemi świętemi, że jest „naprawdę“ legunem niebezpieczeństwo było zbyt poważne. Kastelle austrjackie już w Płoskirowie było, a więc... hak pewny.

To też zmierzyłem przybysza ostrym wzrokiem i odrzekłem, że żadnego Muszkieta nie znam i nie mogę mu udzielić żadnych o nim informacji, przyczem zręcznie się wywiadywałem, kto go do mnie skierował?

Żołnierz jednak był cwaniak i w odpowiedzi zbył mnie bylejakim frazesem i zabierał się do wyjścia...

Postanowiłem tedy zaryzykować jeszsze raz, (a zaryzykowałem już przedtem i potem kilkanaście razy, widocznie była to moja dekada.. i rzekłem, że aczkolwiek Muszkieta mało znam... i on narazie jest nieobecny to ja... mogę go zastąpić. Widać było, że „trepowi“ (stosuje to oczywiście do munduru nie do jego posiadacza) bardzo zależało na Muszkiecie, bo przyznał się, że jest legjonistą z I Brygady i że chciałby zmienić mundur a następnie „zwiać“ do Hallera.

Nabrałem do niego pewnego zaufania. Chłop był młody, w twarzy choć zmęczonej i wychudłej świeciły oczy niczem niezmąconą uczciwością i prawością. Postać wysoka, gibka stał na baczność i prosił... Dziwnie oni umieją prosić ci legjoniści. Przekonałem się potem nieraz, że jest to odrębna „podrasa“ ludzi, którzy prosząc grożą, grożąc zaś proszą.

W trakcie rozmowy, kiedym go wypytywał, z którego pułku, nazwisko dowódcy i t. p. chłopak, nazwał się Kmicicem, zaś prawdziwe jego nazwisko było Giza (zdaje się że jest teraz majorem W. P.), wymienił mi nazwisko Lisa jako byłego dowódcę kompanji 1-go p. leg.

A..., myślę sobie, złapałem chłopca. Ani mu w głowie żeby tu w Płoskirowie był Lis-Kula i żebym ja miał sposobność sprawdzić prawdziwość jego słów.

Ucieszyłem się z tej okazji (człowiek zawsze jest skłonny do podejrzeń i z tego powodu najczęściej wpada) i dałem Kmicicowi adres gdzie ma się następnego dnia stawić aby otrzymać ubranie i gotówkę na dalszą podróż.

*

Nazajutrz, kiedy wóz dla Lisa i jego towarzyszy był gotów, a oni sami gotowali się w „komendzie placu“ do drogi, raptem wchodzi

Lecz Pan pułk. Pomiankowski wzruszył tylko ramionami i oświadczył, że karabinów nie wyda.

Niechcąc wprost wierzyć w prawdziwość takiego stanowiska Dow. pułku wobec zupełnie jasnych instrukcji Min. Spr. Wojsk. nakazujących władzom wojskowym przychodzić z możliwie najdalej idącą pomocą organizacjom P. W. wymaszerowali Strzelcy z Tarnopola o godz. 8-mej rano do koszar 9 p. ułanów odległych od Czortkowa o 3 klm. i wysłali do Dowódcy Pułku pułk. Pomiankowskiego delegację w osobach obyw. Dra. Mazurkiewicza, obyw. Jastrzębskiego i prezesa Obwodu Czortlików obyw. Chodzickiego z prośbą o wydanie karabinów. — Niestety jednak delegaci nie mogli się widzieć z Panem Pułkownikiem, ponieważ Pan Pułkownik oświadczył im przez swego ordynansa „że się kąpie i dopiero za 1 i pół godziny przyjmie ich w kancelarji". Nie pomogły przedstawienia delegatów że sprawa jest pilna (msza św. o godz. 9-tej) i proszą o przyjęcie chociażby nawet w kąpieli— wysłany bowiem po raz drugi ordynans wrócił z nieubłaganem „Pan Pułkownik się kąpie i dopiero za 1 i pół godz. przyjmie Panów w kancelerarji". Zrezygnowani delegaci wrócili do Oddziału i powtórzyli Strzelcom nieubłagane słowa Pana Pułkownika, które stały się podobno wśród nich przedmiotem głębokich roztrząsań.

Zawiłej jednak kwestji — co jest w danej chwili ważniejszem — kąpiel Pana Pułkownika czy też wydanie broni Strzelcom nie potrafili rozwiązać a interpelowani przez nich delegaci nie dali im także na to odpowiedzi.

W rezultacie ze śpiewem „Naprzód Drużyno Strzelecka" wrócił Oddział do miasta i połączywszy się ze Strzelcami czortkowskimi wyruszył do kościoła. Widok umundurowanych Strzelców, zaopatrzonych nawet w ładownice a nie posiadających karabinów wzbudził u wielu niepomierne zdziwienie i najróżnorodniejsze komentarze. Być może że pod ich wpływem uchwalili Strzelcy w czasie „Święconego" wysłać depeszę do Pana Ministra Spraw Wojsk. Sikorskiego i Dow. O. K. gen. Malczewskiego — prosząc ich o rozwiązanie kwestji, której sami wyświetlić nie byli w stanie a mianowicie, czy donioślejszą i pożyteczniejszą dla Państwa była kąpiel Pana Pułkownika Pomiankowskiego aniżeli udział strzelców z bronią w uroczystości oraz czy idea samoobrony narodowej na Kresach Rzeczypospolitej — tak dalece nie przedstawia żadnej wartości, że lekceważoną i szykanowaną być może przez przedstawicieli władz wojskowych.

Wpłacajcie prenumeratę na kwartał trzeci.

---

mój Kmicic i podchodzi prosto do mnie, a byłem w towarzystwie ob. Litewskiego, Lisa i obu panów poruczników,

— Jestem — rzekł i stanął na baczność.

Na dźwięk głosu Kmicica, Lis raptem przyjrzał się uważnie twarzy „trepa", twarz mu się rozjaśniła i zbliżając się do niego spytał:

— Skąd wy?—

Tu nastąpiła nowa metamorfoza ale już na twarzy Kmicica. Oczy mu zabłysły, wyprostował się jeszcze więcej i grzmiącym głosem ryknął:

— Giza sierżant 1 p. melduje się posłusznie obywatelu Komendancie (oni tam w Legionach byli wszyscy komendantami) i łza stoczyła mu się po policzku....

Chwili tej nie zapomnę póki życia. Bo gdzie, jak?... Zupełnie ślepy traf, przypadek, sprowadził żołnierza—legjonistę i jego dowódcę, tutaj na obcą ziemię, jeden w mundurze „czubaryka" rosyjskiego drugi w „haki" austrjackiem... lecz poznali się odrazu!

Podziwiałem nieraz tę kolosalną dyscyplinę moralną żołnierza legionowego, bez różnicy przynależności pułkowej, ale wtedy gdy rozpasanie rewolucyjne wojska rosyjskiego zniszczyło wszelkie pozory nawet karności wojskowej, meldunek Kmicica wydał mi się faktem niesłychanym i niepojętym, a sam Lis—czarodziejem...

Bo też nim był naprawdę...

Oczywiście wszelkie podejrzenia i próby sprawdzania wiarogodności słów Kmicica prysły. Dostał chłop również „rubaszkę" i papachę, siadł na wóz jako woźnica i znowu ruszył ze swoim komendantem w kupie dalej na nieznane losy i dzieje...

Lis odjechał... Nie widziałem go długo długo. Komendantem wKijowie został Świtek, Kopystyński był jego zastępcą, a tymczasem Kula jako kpt. Kortyna „robił" 1-szy Korpus Dowbora—Muśnickiego i... nic nie zrobił.

Próba Cyznu ochrzczona została mianem „buntu"... Niemcy objęli komendę Korpusu, a Kortyna zamienił się znowu w Jeleńskiego-Lisa—Kulę i wrócił do Kijowa...

Co zrobił i jak uczył „ukraińców" bić się za Polskę opowiemy innym razem.

Okręg Łódzki.

POPARZONE DŁONIE I OSTUDZONE SERCA.

Dnia 24 maja r. b. odbyły się w Skierniewicach międzyszkolne zawody sportowe. W programie zawodów oprócz 4-o i 5-o boju, było również strzelanie z karabinów na 100 mtr.; — zgłosiło się przeszło trzydziestu zawodników, lecz jakież było zdumienie, gdy na strzelnicy okazało się tyko 3 (dokładnie trzy) karabiny, z których jeden zagwoździł się nabojem: — z pozostałych 2 karabinów strzelano już bez wypadku do końca zawodów, a ponieważ każdy zawodnik strzelał 18 razy (trzy strzały próbne), można sobie łatwo wyobrazić jak mocno rozgrzewały się lufy — jaka jest wartość strzałów z nagrzanego karabinu, o tym wiedzą dobrze fachowcy, my natomiast laicy w tej dziedzinie wiemy, że chłopcy poparzyli sobie ręce, lecz jednocześnie, niestety, ostudzili bardzo swe serca!

Nie usiłuję szukać winnych, bo niestety jest to obecnie trud w Polsce bezowocny, wierzę natomiast w zapał młodzieży, w jej gorące umiłowanie Polski, która nie przyszła im „zadarmo" i za którą przeleją jeszcze nieraz krew, nie dla niedotrzymywanych obietnic 1920 roku, lecz dla szczerego patrjotyzmu, jednak wolno mi, sądzę, zapytać, czy owo burzenie Polski idzie na rachunek krwawego „cara" czy żelaznego feldmarszałka?

Najbardziej wyrafinowany zaborca zmuszony do wykonania pewnej czynności nie umiałby zohydzić jej tak jak to uczyniono w Skierniewicach!

Jeżeli brakuje broni w magazynach, to kupmy ją jaknajprędzej i niech na jednego zawodnika będą trzy karabiny!

Nie będziemy wtedy obawiać sie pomawiania nas o „militaryzm", bo będziemy wtedy przygotowani do obrony!!

Obecnie zawody międzyszkolne w Skierniewicach (oczywiście uogólniam) będą nam poczytywane w opinji Europy za przejawy militaryzmu, a w rzeczywistości, jako wynik zawodów pozostaną... poparzone dłonie i „ostudzone serca!...

Dr. K.

DEKORACJA MEDALEM ZASŁUGI OB. S. KAZIMIERSKIEGO — KOMENDANTA ODDZ. W BOCHENIU.

Dnia 10 b. m. we wsi Bocheń, pow. łowickiego, starosta p. W. Podwiński w imieniu Prezydenta Rzecz. Polskiej dekorował medalem 3 maja pięciu działaczy ludowych: b. posłów pp. Kuczarka i Wróbla, członków Wydz. powiatowego pp. Kaźimierskiego i Surmę i ob. Stanisława Kaźmierskiego, komendanta boheńskiego oddz. Zw. Strzeleckiego i jednocześnie komendanta szkoły przysposobienia wojskowego.

W krótkich, mocnych słowach podniósł zasługi młodego działacza na niwie wychowania fizycznego i podkreślił doniosłość dla Polski pracy w tej dziedzinie.—Po dekoracji odbyła się defilada, w której wziął udział „Strzelec", Szkoła rolnicza i 8 oddziałów straży pożarnych,—na zakończenie strzelcy w kostjumach sportowych wykonali pod dźwięki orkiestry ćwiczenia gimnastyczne, które spotkały się z wielkim uznaniem licznie zebranych gości z okolicznych wsi i z Łowicza.

K. Bacia

Okręg Górny Śląsk.

CWICZENIA POLOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Dnia 23 na 24. maja odbyły się pierwsze nocne ćwiczenia polowe ZW. Strzeleckiego Okr. Górnośląskiego pod kierownictwem oficerów instrukcyjnych. Ze względu na odległość poszczególnych oddziałów znajdujących się w Okręgu, w ćwiczeniach polowych wzięły tylko udział Oddziały najbliżej siebie położone a mianowicie: Obwód Katowicki: Nikiszowiec, Giszowiec, Rozdzień Szopienice, Burowiec, Ligota, Michałkowice, Huta Jerzy, Załęże, Swiętochłowice, Bielszowice, Kplpajal, Piaki, W. Hajduki. Swiętochłowice, Chropaczow, Nowybytom, Józefowiec, Nowa Wieś Kochłowice. Zbiórka Oddziałów wyznaczoną została w Król. Hucie dla Obwodu Swiętochłowskiego, w Katowicach dla Oddziałów obwodu Katowice o godz. 8. wieczorem

Gdy runęła wieść o przeciągających Oddziałach powylegali ludzie i z wzrastającem zainteresowaniem przyglądali się strzelcom maszerującym ze śpiewem strzeleckim na ustach. Na godz. 8. na oznaczone miejsce, gdzie oczekiwał oficer instrukcyjny nadciągały wymienione Oddziały, oficer instrukcyjny odbierał od każdego Komendanta Oddziału raport i po przywitaniu i wzajemnem zapoznaniu się Oddziałów a następnie w imieniu Wojskowości wyjaśnił stosunek władz wojskowych do organizacji strzeleckiej, cel i zadanie jakie ma do spełnienia w społeczeństwie. Następnie przystąpiono do ćwiczeń i rozwiązania zadania taktycznego z czego dobrze wywiązał się Obwód Swiętochłowicki, pod kierownictwem P. Kapitana Rzepeckiego. O godz. 2. 30 w nocy nastąpiło natarcie około wioski Dąb. Pomimo bardzo któtkiego ćwiczebnego okresu, strzelcy wykazali zwinność, sprężystość w ćwiczeniach, a na twarzach strzelców podczas tych niezwykłych dla nich ceremonji widać było niekłamaną radość i zadowolenie.

Podczas odpoczynku, gdy zestawiono w kozły broń przemówił D-ca Piechoty dyw. P. pułkownik Zawistowski wydając ocenę dzisiejszych ćwiczeń. Pan Pułkownik podkreślił m. i. dążność ze strony fachowców wojskowych do jaknajintezywniejszego przeszkolenia rezerw, by tą drogą zbliżyć się do ideału „Naród pod bronią" gotowego każdej chwili do odparcia jakiegokolwiek zamachu na swą Państwową Niepodległość.

Po przemówieniu Pana Pułkownika zabrał głos Prezes Okr. Zw. Strz. Radca Bobek dziękując w pięknym przemówieniu władzy Wojskowej i P. pułkownikowi za udzieloną pomoc — podkreślił m. i. że budując nową Polskę, Polskę przyszłości, Polskę wymarzoną

w sercach pokoleń i naszych sercach, kierując ster Ojczyzny ku wielkiemu jutru, serca nasze biją i bić muszą zgodnie wspólnym rytmem wdzięczności dla Tego, który Polski stał się oswobodzicielem i jest uosobieniem ideałów, do których my Strzelcy dążymy. Tym człowiekiem jest Wódz nasz Józef Piłsudski. Trzykrotnym okrzykiem na cześć Wojska Polskiego i Marszałka Piłsudskiego skończył Prezes Okr. swoją przemowę. Okrzyk ten wiara strzelecka pochwyciła z zapałem i długo echo powtarzało „Niech zyje Wojsko Polskie, Niech żyje Marszałek Piłsudski". Padł rozkaz i Oddziały odmaszerowały na swoje leże.

Takie marsze i ćwiczenia polowe, połączone z dłuższemi marszami, podczas których ludność może zobaczyć własnemi oczami dodatni wynik, jaki daje



Oddział Związku Strzeleckiego w Sarnach. 3 Maja 1925 r.

Strzelecka Organizacja, posłużą za najlepszy środek propagandy, pobudzajac do czynu zarówno tych, co jeszcze patrzą z ubocza, jak i tych co już do Strzelca należą. Trzeba by więc zdaniem moim jaknajwięcej urządzać ćwiczeń polowych, zataczając w ten sposób coraz szersze koła, zapoznamy ze Strzelcem całe społeczeństwo, wzbudzimy w narodzie wiarę, zaufanie dla Związku Strzeleckiego a przedewszystkiem wiarę i zaufanie we własne siły i wę własną moc.

Alfred de Blacha.

Okręg Lubelski.

BIEG OKRĘŻNY STRZELCÓW W HRUBIESZOWIE

W dniu 1/VI. b. r. Oddział Hrubieszów urządził bieg okrężny przez miasto. Start był na ulicy 3-go Maja obok Starostwa i meta tamże. Bieg odbył się przez ulicę 3-go Maja w stronę Rynku, przez Rynek, ulicę Lubelską, Kilińskiego i 3-go Maja do mety. Dlugość trasy wynosiła 1300 m. Dla zwycięzców wyznaczone były 3 nagrody: 1. zegarek niklowy, dobry, w cenie 28 Zł. 2. mundur strzelecki drelichowy w cenie 18 Zł. i 3. papierośnica w cenie 8 Zł.

Pierwszy przebiegł wymienioną odległość strzelec Nowakowski Stanisław w czasie 5 minut, drugi strzelec Gardyński Juljan w czasie 5 m. 10 sek. i trzeci strzelec Krzyszczuk Wacław w czasie 5 m. 15 sek. Wobec powyższego pierwszą nagrodę przyznano Nowakowskiemu, drugą Gardyńskiemu i trzecią Krzyszczukowi.

Ogółem do zawodów stanęło 8 zawodników.

Okręg Wołyński.

SARNY.

O 55 kilometrów od granicy bolszewickiej w miejscowości narażonej na bezustanne napady bolszewickich band dywersyjnych — w Sarnach — powstał samorzutnie oddział Związku Strzeleckiego, złożony z miejscowej młodzieży.

Gdyby Sarny leżały w państwie Hindenburga, lub choćby Bolszewickiej Rosji, fakt ten przez całe społeczeństwo przyjęty byłby z najwyższym zadowoleniem i spotkałby się z wielkim poparciem. Ale Sarny leżą w Polsce, gdzie demagogja partji nie zawsze idzie w parze z dobrem państwa, a często wręcz świadomie usiłuje państwu szkodzić. Tak też się stało i z oddziałem strzeleckim w Sarnach. Ledwo powstał, ledwo się zorganizował — wszystkie ciemne siły, wszystko czym Polska gnije ruszyło do ataku przeciwko młodemu oddziałowi. Nie zawsze w walce otwartej. Najczęściej cios padał z ukrycia, z pod ziemi, z za węgła — jak na

rycerzy, przywykłych do korzenia się i płaszczenia przed najeźdźcą przystało. Potulni wobec Moskwy, zuchwali wobec zbrojnego ramienia własnej Ojczyzny.

I ta młodzież, która się zorganizowała, by się szkolić do walki z wrogiem zewnętrznym, zwrócona frontem do nieprzyjaciela, przed którym chce bronić granic naszego państwa — nim zdążyła się obrócić, już została osaczona przez syczące gady rodzime, które ze wszech stron wysunęły ku niej swe jadowite żądła, usiłując śmiertelnie ukąsić młody oddział. Nie udało im się to i nie uda. Młodzież nasza, młodzież kresowa, nawykła do spoglądania wiecznie w oczy niebezpieczeństwu, nie ulękła się tej walki. Trudności, które im z tej strony czynione są planowo i systematycznie — bezwątpienia, opóźniają i utrudniają prace, dla której się zorganizowali. Ale stawiając ją odrazu wobec piętrzących się trudności — hartują ich i uczą odporności i wytrwania. Ten hart przyda się nam w wojnie z wrogami naszej Ojczyzny, a da Bóg, iż i rodzima gadzina niedługo zostanie rozdeptana moralnie.

Podana rycina sarneńskich zuchów, umundurowanych i uzbrojonych, niech świadczy przed Polską dzisiejszą i Polską przyszłą, w jakich mundurach i pod jakim znakiem — szkolą się i hartują młode zastępy obrońców Polski zmartwychwstałej.

C.

Sam. Obwód Lida.

DO

OB. TENEROWICZA JANA.

Prezesa Oddziału Związku Strzeleckiego

w Rożance.

Od chwili objęcia przez Obywatela godności Prezesa Oddziału w Różance, stwierdziliśmy racjonalny jego rozwój w krzewieniu idei strzeleckiej, we wszystkich jego przejawach.

Idea strzelecka znalazła tu trwały grunt i słusznie, ponieważ została oparta na mocnych podstawach jak — oświata i obrona państwowości polskiej, która to idea przez obywateli zrozumianą zastała.

Jako przykład systematycznej, mrówczej i celowej pracy, może posłużyć Oddział w Różance dla innych Oddziałów, a przedewszystkiem dla tych obywateli, na których ciąży odpowiedzialność za losy państwa i pogotowia bojowego narodu.

Za te wszystkie prace i trudy Zarząd Obwodu, ceniąc je wysoko, wyraża Obywatelowi szczere podziękowanie, mając nadzieję, że i na przyszłość z niemniejszą energją i wytrwałością rozpoczęte dzieło będzie Ob. kontynuował.

w/z Komendant Obwodu — *Prezes*

(—) Musiał, major. — *(—) Dzierkacz.*

Sam. Obwód Kielce.

ZWYCIĘSTWO STRZELCÓW NA ZAWODACH STRZELECKICH STOWARZYSZEŃ P. W. W KIELCACH.

Dnia 14/VI b. r. odbyły się w Kielcach zawody strzeleckie organizacji przysp. wojsk., urządzone staraniem Pow. Kom. Wych. Fiz. — Z powodu silnego wiatru wyniki słabe. Na 9 nagród Związek Strz. uzyskał 7. Strzelcy zajęli następujące miejsca:

200 mtr. — broń wojskowa dowolna, pozycja dowolna, 10 strzałów i 3 próbne możliwych punktów 100.

I miejsce	Green Juljan — Zw. Strz.	punktów	65
II „	Stanek Jan — „	„	61
IV „	Olędzka Stanisława „	„	48
VI „	Bruchowska Celina „	„	44

100 mtr. — broń wojsk. dowol. — poz. dow. 5 strzałów, — możliw. punktów 50.

I miejsce — Kosterski — Spalski Władysław — Zw. Strz. punktów 43

50 mtr. broń małokalibrowa — kal 22. 10 strzałów i 3 próbne, — możliw. punktów 100.

I miejsce — Kosterski — Spalski Władysław — Zw. Strz. — punktów 69

II miejsce — Olędzka Stanisława — Zw. Strz. — punktów 62

25 mtr. — Pistolety użytkowe, typu wojsk.—Strzałów 18 i 3 próbne — moż. punk. 180.

I miejsce	Kadera Henryk—Zw. Strz.	punktów	86
II „	Green Juljan — „	„	71
III „	Stanek Jan — „	„	59

Tarcze we wszystkich kategorjach typu międzynarodowego 100 i 50 cm.

Kierownikiem Zawodów był mjr. Stawarz, sędziowali kpt. Kisielewski, por. Ostachowski i por. Domań.

Jako nagrody otrzymali ob. ob. Green Juljan, sztucer automat. Winchestera kal. 22. — Stanek Jan, sztucer automat. Tab. Nat. kal. 22—Kosterski-Spalski, 2 sztucerki „Bayard" pół-autum. kal. 22 — Olędzka Stanisława, sztucerek „Bayard" pół autom. kal. 22 i parę rapierów — Kadera Henryk, sztucerek „Bayard" pół-autom. kal. 22.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. „Nieznanemu" z Bochni. Listu Pańskiego drukować nie możemy! W liście tym wymienia Pan szereg nazwisk, a swoje ukrywa nawet przed Rodakcją. Na samym wstępie zaznacza Pan, że nie należy ani do „Sokoła" ani do „Strzelca". Skąd więc czuje się Pan moralnie upoważnionym do udzielania nagany obu organizacjom. „Wzywa" Pan „oba towarzystwa do wzajemnej zgody" a nic Pan realnie nie robi, aby na gruncie jednego z tych towarzystw swoją pracą i własnym przykładem te stosunki uzdrowić. Wymienia Pan szereg nazwisk strzelców i sokołów, którym Pan udziela nagany, a zapomina Pan, że ci ludzie, popełniając może błędy — realnie coś dla Polski robią, gdy Pan... bawi się w kaznodzieję. Widzi Pan — Polsce potrzebni są ludzie czynu, kazań dzisiaj nikt słuchać nie zechce, jeśli te kazania wypowiada człowiek. który po za tym, niczem wykazać się nie może.

Międzynarodowe zawody lekko-atletyczne A. Z. S.

POLKA POBIŁA REKORD ŚWIATOWY.

Zawody rozpoczęły się dnia 21 czerwca r. b. przed biegami na 200 m. pań, w których zwyciężyła p-na Czajkowska w 29.7 sk. bijąc rekord polski, druga p-na Wojnarowska. W finale jednak p-na Lula Gorlof poprawia jeszcze ten rekord na 29.3 sek. P-na Czajkowska przybiegła w 29.8 sek., Krumina, Widlakowa i Wojnarowska za nią.

W rzucie kulą znakomity wynik osiągnęła Karlsone (Łotwa) rzucając 853 cm. P-na Konopacka rzuciła 765, a Widlakowa 731.

W skoku w dal zwyciężyła p-na Sadkowska (Sokół I) bijąc równocześnie rekord polski; wynik: 473 cm., druga Karlsone 445 cm., trzecia Jabłczyńska 428 cm. czwarta Smołowa 423 cm., Witkowska 419 cm., Czajkowska 411 cm.

Rzut dyskiem był tryumfem naszej lekkoatletyki. W konkursie *zajęła p-na Konopacka 1 miejsce rzutem 30 m.* przed Karlsone 28.31 m. i Widlakową 25.93 m. próbuje jednak rzucać poza konkursem. Pierwszy, drugi rzut nie udaje się trzeba rzucić ponad 30.22 i pół m. gdyż takim jest rekord m-lle Vellu francuski. Wreszcie trzeci rzut, energiczny skręt i dysk doskonale wyrzucony zatacza łuk w powietrzu i *pada dość daleko za chorągiewką, którą rekord światowy był oznaczony.*

Sędziowie ogłaszają po chwili, iż p-na Konopacka rzuciła 33 m. 40 i pół cm. czyli *rekord światowy został pobity o 3 m. 18 cm!*

W sztafecie 4×100 m. dla pań zwycięża sztafeta gości (Karlsone, Krumina, Widlakowa i Smołowa). Czas zwycięskiej osady 55.7 sek., naszej 58.2 sek.

Finał 100 m. zakończył się na remis. Szenajch prowadząc od startu na samej mecie dał się dogonić Wykoupilowi i zakończyli bieg 11.2 sek,za nim Rothert (za konkursem) przed Oja.

Skok w dal należał do mniej udatnych. Wasiak skoczył 621 cm. Jekals 618 cm., a Bergs 614 cm. Również rzut kuli nie udał się Cejzikowi, który niedawno pobił rekord Barana, a wczoraj rzucił 1228 cm. Wihtols (Łotwa) natomiast rzucił 1339 i pół cm., Chełmicki zaledwo 1027 cm.

Nie padł rekord w biegu na 800 m.Foryś zwyciężył w 2 min. 0.8 sek. przed Kostrzewskim 2 min. 26 sek. Malanowskim i Kawą. Bieg był jednak b. interesujący. Po 400 m. wysunął się Kawa, ale dał się później wszystkim przegnać.

W biegu na 200 m. zwycięża Szenajch w 23 1 sek. Wykoupila (23.3 sek.), Rotherta, Oję, Króla i Piątkowskiego.

Skok o tyczce udał się Lukstinsowi, który przeskoczył 330 cm., nasi zawodnicy Rzepka i Chełmnicki osiągnęli 310 cm.

Bieg 110 m. przez płotki: 1) Cejzik w 17. 3 sek., 2) Lukstins 17.9 sek. reszta zdyskwalifikowana.

Rzut oszczepem przyniósł zwycięstwo Grunczow 51 m. przed Szydłowskim.

B. ciekawy bieg 5000 m. stawał Zimmermans (Łotwa), Freyer (I. F. C. Katowice) i Łukaszewicz. Zwycięża Zimmermans w 16:2.6 sek., drugi Freyer w 16:8,7 (rekord polski!) trzeci Łukaszewicz w 16:10.9 sek.

Zawody kończą się olimpiską sztafetą. Startują 2 osady AZS gości i Polonji. 100 m. wygrywa Cejzik uzyskując 2 m. przewagi nad Sośnickim, w 200 m. powiększa Rothert do 8-miu, w 400 m. jednak Malanowski odbija stracony teren i umożliwia Ołdakowi zwycięstwo nad Banaszkiewiczem.

Czas AZS 3:36.2 sek. — rekord polski. Polonji 3:37.2 (też lepszy niż rekord polski), za nim AZS II i sztafeta gości.

W trybunie środkowej było wiele osobistości ze sfer dyplomatycznych.

Zapisujcie się na członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa!

Z Kraju i ze świata.

VII-my Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej.

Dnia 22 i 23 czerwca odbył się w Warszawie VII-y Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej. W imieniu Związku Strzeleckiego powitał Zjazd nasz Prezes ob. Dr. Kazimierz Dłuski, który wygłosił następujące powitanie.

W imieniu „Zw. Strzeleckiego“,—bratniej organizacji — zaszczyt mam powitać Siódmy Walny Zjazd Wasz.—Szanowni Obywatele. — I jednocześnie, jako stary, niezłomny demokrata, nie mogę nie wyrazić głębokiej radości na widok Was, tak licznie tu przybyłych z najbardziej oddalonych krańców Rzplitej., dla obradowania nad sprawami pierwszorzędnej wagi, od których zależy dziś — Jej byt, a jutro — Jej przyszłość! Zaiste wzniosłe są Wasze zadania: pracujecie nad budzeniem i wzmacnianiem ducha obywatelskiego na wsi i uspołecznieniem szerokich tej wsi mas. — Po wiekach niewoli przyszliście do głosu, jesteście równouprawnionymi obywatelami Państwa Polskiego i rozumiecie dobrze czem jest to Państwo, jako organizm żywy, jako mocna straż najbardziej żywotnych interesów całego Narodu! Zdaliście już świetnie i chwalebnie egzamin z Waszego przywiązania do Państwa Polskiego. Gdy przed 5 laty dzikie hordy zalały Kraj nasz a swą niedźwiedzią łapą sięgały po serce jego — Warszawę, z bronią w ręku stanęliście w zwartych szeregach pod dowództwem pierwszego Obywatela Polski Józefa Piłsudskiego, i u wrót stolicy wydarliście wrogowi zwycięstwo!

Cześć Wam za to! (Cała sala wstaje długotrwające oklaski) *Związek Wasz, Sz. Obywatele ma niektóre zadania odrębne od naszych. Ileż jednak mamy wspólnych! Wymownem tego świadectwem jest cyfra (niemal $^2/_3$ całej ilości członków „Zw. Strzeleckiego“ pochodzących z pośród młodzieży wiejskiej. A na pierwszem miejscu w rzędzie wspólnych zadań mamy najważniejsze, nad którem widnieją symboliczne litery, P. W. — przysposobienie wojskowe! Czyż mówić o jego wielkiej wadze dla Państwa Polskiego? Chyba zbyteczne! — Wtedy tylko całość i niepodległość Rzeczypospolitej będą oparte o niewzruszone podstawy. gdy w chwili niebezpieczeństwa cały Naród stanie pod bronią.*

Kończąc życzę Wam z całego serca Sz. Obywatele, jaknajpomyślniejszych wyników Waszych obrad i wyrażam jednocześnie niezachwianą nadzieję, że wspólna nasza praca, w bratniem porozumieniu, będzie już po utartych szlakach kroczyła naprzód pod szczytnem hasłem: potęga Państwa, dobro Ojczyzny.

Obrady Zjazdu dotyczyły spraw organizacji młodzieży wiejskiej, ich oświacie i kulturze, kwestjom rolnym i sportowym. W czasie obrad zjazdowych pracowało szereg komisyj nad odnośnemi wnioskami. Na Komisji sportowej referował sprawy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego Komendant Główny Związku Strzeleckiego, ob. K. Kierzkowski. Uchwalono cały szereg zasadniczych rezolucyj, dotyczących utworzenia specjalnego referatu sportowego w Zarządzie Głównym Związku Młodzieży Wiejskiej, udziału Związku w Radzie Naczelnej Wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, ustawowego określenia ulg dla członków stowarzyszeń p. w., odbywających służbę wojskową, zorganizowanie zawodów o mistrzostwa okręgów i całego Związku Młodzieży Wiejskiej, obowiązku zakupu książek sportowych do bibljotek Kół oraz ujednostajnienia kostjumu sportowego.

Uczestnicy Zjazdu wzięli czynny udział w otwarciu międzynarodowego Kongresu rolniczego, Zjazd Młodzieży Wiejskiej odwiedził w czasie obrad przewodniczący międzynarodowej Komisji rolnej p. de Vogue oraz Przewodniczący międzynarodowego Kongresu rolnego, p. Fudakowski.

Następnie dokonano wyborów uzupełniających Zarząd, do którego weszli ob. ob. B. Babski, J. Niećko, P. Olewiński, Fr. Plattner, Z. Załęski, A. Stefanowiczówna, A. Langier, A. Hermaszewski, Wł. Kamiński, W. Gortat, I. Malarek, T. Kazimierowicz i J. Nossek.

Zjazd złożył wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza następnie pod pomnikiem Mickiewicza odśpiewaniem „Roty“ zakończono obrady zjazdowe.

MILJON MAREK NA ROZBUDOWĘ STADJONU BERLIŃSKIEGO.

BERLIN 18 VI, (C-S) Na ostatnim posiedzeniu Reichstagu uchwalono kwotę 1 miljona marek niem. (złotych) na rozbudowę i powiększenie stadjonu berlińskiego. W tym celu rząd Pruski wyznaczył 15 hektarów gruntu oddając go w 30-letnią dzierżawę na cele wychowania fizycznego.

KTO APROWIZUJE WOJSKO ABD - EL - KRIMA?

Jeden z dzienników londyńskich podaje, że z Hamburga odpłynął parowiec „Margarethe“ (pojemności 3.000 tonn), udając się do portu Arzila w Marokku z ładunkiem broni dla Ryfańczyków.

Na pokładzie parowca znajdują się samopały (karabiny maszynowe), działa przeciwlotnicze, części zapasowe do samolotów, amunicja i działa nie cofające

się po strzale, jakie zastosowane być mają na samolotach. Materjał ten został wyprodukowany w fabrykch niemieckich, wysyła go jednak „Centrosojuz“ rosyjski w Berlinie.

Prócz materjału wojennego na pokładzie „Margarethy“ znajdują się też podobno instruktorzy niemieccy oraz rzeczoznawcy, wysłani przez firmę produkującą broń artyleryjską, celem zbadania, jak funkcjonują działa przeciwlotnicze i niecofające się.

BUDOWA BOISK SPORTOWYCH W ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskwa 10. VI. (C—S) Rada Wychowania Fizycznego, jako naczelna instytucja, zajmująca się wychowaniem fizycznem młodzieży rosyjskiej i istniejąca od roku 1919 na prawach osobnego ministerstwa, przeprowadziła w tych dniach uchwałę w Głównym Zarządzie Komunalnym (coś w rodzaju Polskiego Związku Miast) uchwałę o obowiązkowem włączaniu do planu budowy miast i wogóle ośrodków zamieszkałych przez większe skupienia ludzkie, kompletne urządzenia boisk sportowych. Rada stoi na stanowisku, że boiska sportowe w ośrodkach miejskich są niezbędnym warunkiem zdrowotnego rozwoju miast rosyjskich.

OSTATNIE WYNIKI LEKKO-ATL. W KURSACH INSTRUKTORSKICH WYCH. FIZ. W MOSKWIE.

MOSKWA 18, VI. (C-S) Korenspodent Centrosportu donosi, że na zakończenie kursów wychowania fizycznego w Moskwie odbyły się zawody lekko-atletyczne absolwentów tych kursów, które przyniosły następujące wyniki: bieg 100 mtr. 11. 9. sek.: kula 10. 82; dysk — 36. 25 mtr.; skok wzwyż — 1. 60. mtr.; bieg rozstawny — 4×100 — 49.2 sek. Wyniki kursistek— 60 mtr. — 8.5 sek.; kula — 6.93 mtr.; dysk — 21 65 mtr. skok wwyż — 1.35 mtr.; 4×100 — 57.3 sek.

NOWE KREDYTY NA UZBROJENIE SOWIECKIE

Na posiedzeniu sekcji finansowej rady pracy i obrony omawiano projekt przyznania dodatkowych kredytów na uzbrojenie armji czerwonej. Dłuższe przemówienie wygłosił przytem ludowy komisarz wojny Frunze, wzkazując na to, że ostatnie konferencje partyjne uznały za konieczne podnieść wartość bojową armji czerwonej i ulepszyć jej środki techniczne. Centralny komitet partji komunistycznej, jak wynika z przemówienia Frunzego, niedawno zwrócił się do rewolucyjnej rady wojennej żądając zwiększenia sił armji czerwonej wobec tego, że w najbliższym czasie może zajść potrzeba odwołania się do tej siły. Po przemówieniu Frunzego wszystkie dodatkowe kredyty były zatwierdzone.

DLA ROZRYWKI.

ADAM ASNYK

FIJOŁKI.

Przeszłość nie wraca, jak żywe zjawisko,
W dawnej postaci—jednak nie umiera:
Odmienia tylko miejsce, czas, nazwisko,
I świeże kształty dla siebie przybiera,

Zmarłych pokoleń idealna sfera
W żywej ludzkości wieczne ma siedlisko,
A grób proroka, mędrca, bohatera
Jasnych żywotów staje się kołysanką.

Zawsze z tej samej życiodajnej strugi
Czerpiemy napój, co pragnienie gasi;
Żywi nas zasób pracy plemion długi,

Ich miłość, słowa,—istnienie nam krasi;
A z naszych czynów i z naszej zasługi
Korzystać będą znów następcy nasi.

Nowe artykuły do nabycia w Komisji Dostaw Strzeleckich.

Garnitury sportowe, trykotowe — białe (koszulki i majtki) w czterech dowolnych rozmiarach 38 cm. X 60; 42 cm. X 65; 44 cm. X 70; 46 cm. X 75 . .	zł. 6,50 gr.
Odznaki boczne na rękawy, haftowane jedwabiem	„ 1 50 „
Pasy główne za 1 sztukę	„ 3 50 „
„ „ przy zamówieniach od 50 sztuk	„ 3,33 „
Płaszcze gumowe pojedyńcze męskie	„ 27,— „
„ „ podwójne „	„ 42,— „
„ „ pojedyńcze dla strzelczyń	„ 31,— „
„ „ podwójne „	„ 46,— „
Piłki footbalowe „Noris Patent"	„ 20,— „
Sztandary strzeleckie — wykonanie najsolidniejsze z najlepszych materjałów. Dostawa w ciągu 16-tu dni	„ 420,— „
Sztandary strzeleckie — wykonanie efektowniejsze	„ 550,— „
Sztylpy wełniane w dowolnym kolorze	„ 3.60 „
Tarcze strzeleckie o średnicy mtr. 1.20 — 12-o pierścieniowe z sylwetką żołnierza leżącego za 1 sztukę	„ 55 „
„ 100 sztuk	„ 48,— „

„Strzelec" Nr. 5-6 1925 r. (Zjazdowy) został całkowicie wyczerpany. Na apel nasz z prośbą o przysłanie nam zbędnych egzemplarzy — odpowiedziały tylko Niwka i Chorzele. Egzemplarze przez nich nadesłane, natychmiast zostały rozebrane. Wobec wciąż napływających zamówień—komunikujemy, iż numer ten możemy odbić na Roneo. Egzemplarz kosztować będzie zł. 10.—. Wykonania podjąć się możemy dopiero po otrzymaniu 50 zamówień.

Komisja Dostaw Strzeleckich

dostarcza wszystkim jednostkom organizacyjnym oraz pojedyńczym członkom następujące przedmioty po niżej podanych cenach.

Ceny znaczków składkowych.

W Zarządzie Oddziału dla członków.

Znaczek na wpisowe	Zł. — gr. 50.
„ składkowy czł. czynnego . .	„ — gr. 20.
„ „ „ wspierającego	„ 1 „ —

W Zarządzie Okręgu i Obwodu dla Obwodów i Odziałów.

Znaczek na wpisowe	Zł. — gr. 50.
„ składkowy czł. czynnego . .	„ — „ 10.
„ „ „ wspierającego	„ — „ 50.

W Zarządzie Głównym dla Okręgów.

Znaczek na wpisowe	Zł. — gr. 50.
„ składkowy czł. czynnego .	„ — „ 04.
„ „ „ wspierającego	„ — „ 20.

Druki.

Organizacja personalna Zw. Strz. . . .	Zł. — gr. 50.
Protokół organizacyjny	„ — „ 10.
Karta ewidencyjna	„ — „ 5.
Deklaracja	„ — „ 5.
Regulamin wewnętrzny	„ — „ 50.
Legitymacja strzelecka	„ — „ 60.
Książka służbowa	„ 1 „ —
Książka strzelań	„ — „ 15.
Wzory mundurów	„ — „ 10

Odznaki strzeleckie.

Orzełki na czapki	Zł. — gr. 50.
Odznaki na rękawy	zł. — gr. 75.
„ boczne	„ 2 „ —

Mundury, czapki i kostjumy sport.

Mundur sukienny z najlepszego materjału z czapką i odznaką na rękawie i przesyłką pocztową	Zł. 60 gr. —
Mundur drelichowy z odznaką na rękawie .	„ 16 „ —
Sama bluza drelichowa z odznaką . .	„ 9 „ —
Kostjum sportowy do piłki nożnej wyk. ręczne	„ 12 „ —
Kostjum sportowy do piłki nożnej wykonanie fabryczne — mocne	„ 10 „ —
Kostjum sportowy do lekk. atlet. wyk. ręczne	„ 10 „ —
fabryczne	„ 9 „ —
„ żeński gimnast. bez rękawów wyk. ręczne	„ 11 „ —
„ „ fabryczne	„ 9 „ —
Tarcze sportowe haftowane	„ 5 „ —
Czapki strzeleckie najmniej 5 sztuk . . .	„ 5 „ —
Kapelusze żeńskie	„ 5 „ —

Łuki i strzały.

Łuk Nr. 1 z jedną strzałą	Zł. 22 gr. —
z przesyłką pocztową	„ 24 „ —
Łuk Nr. 2 z jedną strzałą	„ 14 „ —
z przesyłką pocztową	„ 16 „ —
Strzała do łuku	„ 7 „ —
„ „ długa 1 m. 20 c.	„ 10 „ —

Przybory sportowe.

Trzewiki chromowe białe z paskiem . Zł. 22 gr. —
bez paska . . „ 20 „ —
za przesyłkę 1 pary „ 2 „ —
Piłki footbolowe oryg. angielskie . . . „ 21 „ —
krajowe . . . „ 11 „ —
Kule żelazne wagi 5 klg. sztuka . . . „ 5 „ —

Tarcze strzeleckie.

Tarcze 30 c/m. za 100 szt. . . . . . Zł. 3 gr. 50.
„ „ „ 1 „ . . . . . . „ — „ 5.
„ 50 c/m. „ 100 „ . . . . . „ 5 „ 50.
„ „ „ 1 „ . . . . . „ — „ 10.
„ 100 c/m. „ 100 „ . . . . . „ 25 „ —
„ „ „ 1 „ . . . . . „ — „ 30.

Płaskorzeźby, portrety, druki na ścianę.

Płaskorzeźba Marszałka Piłsudskiego art. rzeźb. A. Sługockiego Zł. 10 gr —
z przesyłką poczt . . „ 12 „ —
„ Bolesława Limanowskiego art rzeźb. A. Sługockiego . . . . „ 11 „ —
z przesyłką pocztową „ 13 „ —
Deklaracja ideowa Zw. Strz. . . . . . „ 2 „ 50.
„Prawo strzeleckie" i „Przyrzeczenie" strzel. 2 „ 50.
za przesyłkę pocztową „ 1 „ —

Książki, broszury, roczniki „Strzelca"

Białe róże — opowiadanie w/g powieści Stefana Żeromskiego Zł. — gr. 40.
Bolszewicka podróż z przygodami . . „ — „ 20.
Czy warto wypełniać przepisy sanitarne „ — „ 30.
Czyn chwalebny — opowiadanie. — Czytania żołnierskie „ — „ 30.
Dusza żołnierza — Dr. Leon Wauthy . „ 1 „ —
Ideologja Związku Strzeleckiego — Z Myślińska . . . „ — „ 50.
Jak to było pod Warszawą . . . . . „ — „ 20.
Józef Piłsudski — S. Guliński . . . . „ — „ 50.
Józef Piłsudzki do swoich żołnierzy . „ — „ 50.
Krzywda — według W. Hugo — czytania żołnierskie „ — „ 20.
Kodeks praw i zwyczajów wojny lądowej — M. S. Wojsk. . . „ — „ 20.
Kapral Terefera i kpt. Szerpentyna — Gawęda żołnierska, M. Syrokomla zł. — gr. 30.
Komendant do żołnierza polskiego . . . 1 „ —
Międzynarodowe zawody strzeleckie — kpt. Jerzy Wądołkowski . . „ 2 „ 50.
O Napoleonie i żołnierzu polskim — Artur Opman — Or. — Ot. . „ — „ 40.
Napoleon w opowiadaniach żołnierzy naszych — Dr. W. Tokarz i N. Czechowicz „ — „ 40.
Nauka czytania i pisania dla dorosłych R. O. D. . . . . . „ — „ 50.
Nauka o broni — Z. Hartleb . . . . . — „ 50.
O rybach w rzekach, jeziorach i morzach — Władysław Umiński . „ — „ 50.
Obrona Ojczyzny — Wacław Sieroszewski „ — „ 50.
O potrzebie idei — J. Słowacki — Bibljoteka Żołnierza Obywatela „ — „ 20.
O Bartoszu Głowackim — K. Janikowski „ — „ 20.
Piechota — Część II. Szkoła walki — M. S. Wojsk . . . „ — „ 20.
Pobudka — zbiorek poezji A. Asnyk — Bibl. Żoln. Obyw. „ — „ 20.
Praca żołnierska — A. Koc — ppułkownik — Bibl. Żołnierza Obyw „ — „ 30.
Przepisy dyscyplinarne dla wojska i postanowienie o zażaleniach M. S. Wojsk „ — „ 30.
Polska idea strzelecka — W. D. Czarnecki „ — „ 30.
Państwowość i niepodległość — T. Wałek „ 1 „ 50.
Podpłk. Lis-Kula — K. Bandrowski . . „ — „ 40.
Rok 1920 — Józef Piłsudski . . . . . „ 10 „ —
Siarka jej własności otrzymanie i pożytki — Jotejko Rudnicka „ — „ 40.
Śpiewnik żołnierza . . . . „ — „ 50.
Szanuj zdrowie — Dr. Sławej Składkowski „ — „ 30.
Tadeusz Wyrwa Furgalski — M. Dąbrowski „ — „ 40.
Trzydziestodniowy wojenny program wyszkolenia rekruta piechoty (dla zbiorów) — M. S. Wojsk. . . „ — „ 30.
Unja, federacja, braterstwo narodów — H. Witkowska . „ — „ 20.
Ustawa o reformie rolnej . . . . . . „ — „ 20.
Wskazania przyszłości Józef Korczak . „ — „ 50.
Wirydarz literacki na cześć Marszałka Józefa Piłsudzkiego . „ 8 „ 50.
Rocznik „Strzelca" lata: 1921, 1922, 1923, 1924 . . . . . po „ 10 „ —
z przesyłką . . „ „ 11 „ —
„ „ w oprawie . . „ „ 12 „ —
z przesyłką . . „ „ 13 „ 50
W roczniku 1923, wyczerpany Nr. 11 (42). Przepisany ten numer na maszynie kostuje . . , . . Zł. 10 „ —

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 3-ej p. p.
Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 3-ej p. p. **Redakcja rękopisów nie zwraca.**
Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr. Nr. pojedyńczy 40 groszy zagranicą o 50% drożej.
CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 złp., ½ strony 120 złp., ¼ strony 70 złp., 1/8 strony 40 złp. 1/16 20 złp.

Redaktor odpowiedzialny: **MACIEJ KUHNKE.** Wydawca: **TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.**

Druk W. Maślankiewicz i F. Jabczyński, Warszawa, Nowogrodzka 17.